Nr. 297. We Lwowie, Niedziela dnia 30 Grudnia 1883. Rok X

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frenuler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 82. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Szanowni Abonenci **„Dziennika Polskiego,"** mogą otrzymać za pośrednictwem Administracji, jak długo wystarczy nie wielki zapas, **Dzieła Wincentego Pola**, kompletne wydanie w 10ciu tomach w wielkiej 8ce, za połowę ceny, to jest, zamiast złr. 30 (ceny sklepowej) za złr. 15.

Przy zamówieniu uprasza się o przysłanie należytości za przekazem, lub o zażądanie przesyłki za zaliczką pocztową.

Lwów 29. grudnia.

Donieśliśmy już, że ministerstwo handlu wydało na gwiazdkę dla Galicji rozporządzenie, na mocy którego rozwiązano dotychczasowe zarządy kolei Albrechta i Morawsko-granicznej, a zarazem przekazano od dnia 1. stycznia 1884 agendy obydwu tych zarządów, tudzież naczelne kierownictwo kolei Naddniestrzańskiej i tarnowsko-leluchowskiej osobnemu komitetowi ministerjalnemu, w skład którego wchodzą: szef sekcji baron Pusswald, jako przewodniczący, szef sekcji baron Czedik, radca ministerjalny Pollanetz, radca sekcyjny Leddhin i radca rządowy Pichler.

Ze spisu tego widzimy, że Polacy są w tym komitecie, którego zadaniem będzie zarządzać kolejami galicyjskiemi, bardzo licznie reprezentowani. Sami ludzie, którzy zapewne nie wiedzą dokładnie, przez jakie okolice naszego kraju przebiegają koleje, których zarząd złożyła w ich ręce polityka kolejowa p. ministra handlu.

Rozporządzeniem powyższem nie zmieniono ani agend dotychczasowego zarządu kolei arcyks. Albrechta we Lwowie, ani też dyrekcji ruchu kolei Morawsko granicznej w Schönbrunn, w Tarnowie zaś zaprowadzono z dniem 1. stycznia r. b. osobny zarząd dla kolei Naddniestrzańskiej i tarnowsko-leluchowskiej.

Także nie ukróca to rozporządzenie kompetencyj rad nadzorczych kolei arcyks. Albrechta i Morawsko granicznej, jako przedstawicieli akcjonarjuszów; dotychczasowy jednak kierownik tych kolei, p. Pichler, i jego zastępcy, pp. Liharzik i Kohn ustępują, a w ich miejsce wstępuje nowo zorganizowany komitet ministerjalny.

Dzienniki półurzędowe zapewniają, że zarządzenia te są prowizoryczne, a stanowcza decyzja pod względem przyszłego zarządu siecią galicyjskich kolei żelaznych nastąpi dopiero po wybudowaniu kolei transwersalnej.

Nie wątpimy, że po wykończeniu kolei transwersalnej będą musiały nastąpić jakieś zarządzenia nowe, ale skoro stworzono teraz tak ważny precedens, łatwo być może, że kierownictwo ruchu na całej sieci galicyjskich kolei państwowych, powierzonem będzie kreowanemu właśnie komitetowi ministerjalnemu.

Kraj cały przyjął wspomniane rozporządzenie z najwyższem niezadowoleniem, a wyznać musimy otwarcie, z niedowierzaniem, po dotychczasowych bowiem aktach p. ministra handlu nie spodziewa się nikt szczególnej życzliwości dla Galicji, a fakt, że w komitecie ministerjalnym, który ma zarządzać kolejami galicyjskiemi, nie ma ani jednego Polaka, jest tak rażącym, że nie może nas wcale napawać lepszemi nadziejami na przyszłość.

To też sprawa decentralizacji schodzi naszem zdaniem na takie tory, że wymaga jak największej czujności ze strony delegacji naszej. Nie zachęcamy jej do zwiększenia energji, gdyż wiemy, że Koło polskie zdecydowane jest w sprawie tej postąpić z całą stanowczością, bez względu na stworzone przez pana Pino precedensa.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Szanowna Redakcjo! Z powodu wiadomości o Zakładzie drohowyckim, umieszczonej w nr. 295 *Dziennika Polskiego*, poczuwam się do obowiązku upraszać szan. Redakcję o umieszczenie w łamach dziennika następnego wyjaśnienia:

Wykryta ostatnimi czasy wrzekoma malwersacja w Zakładzie drohowyckim ogranicza się do faktu, że dyrekcja Zakładu wdała się samowolnie w stosunki z założonymi w Mikołajowie warsztatami, wspierała takowe wypożyczeniem narzędzi i materjałów, oraz ułatwianiem zbytu ich wyrobów, a w zamian za to umieszczała tamże swoich absolwentów.

Rada administracyjna — przyszedłszy do świadomości tego postępowania dyrekcji i przeprowadziwszy ścisłe dochodzenie — uznała je jako dla Zakładu szkodliwe i uchwałą z 22go grudnia b. r. zakazała dyrekcji Zakładu dalszego dostarczania materjałów warsztatom mikołajowskim, wzbroniła naczelnikowi warsztatów drohowyckich dozorowania warsztatów mikołajowskich i poleciła, by do końca czerwca r. 1884 stosunki pieniężne z tymi warsztatami zostały rozwiązane.

Należąc do komisji, w powyższej sprawie do Zakładu wydelegowanej, i mając zaszczyt zastępować J. E. ks. kuratora fundacji w przewodniczeniu Radzie administracyjnej, sądzę, że mam obowiązek dać słuszne świadectwo prawdzie.

We Lwowie dnia 29. grudnia 1883.

Walerjan Podlewski,
zastępca kuratora fundacji skarbkowskiej.

W Nr. 294 *Dziennika* umieszczony został artykuł wstępny, omawiający potrzebę udziału przemysłowców krajowych w ofertach rozpisywanych przez zarządy kolei żelaznych, a mianowicie przez kolej Lwowsko-Czerniowiecką. W artykule tym znalazło się przypadkiem zdanie, „że przemysłowcy krajowi mają być w pierwszym rzędzie uwzględniani, chociażby oferty ich mniej były korzystne dla kolei, niż oferty przemysłowców niemieckich, jeżeli tylko co do jakości materjałów odpowiadać będą głównym wymaganiom."

W interesie samych przemysłowców zwracamy uwagę na zaszłą pomyłkę drukarską, ażeby ci nie sądzili, iż oferty ich będą uwzględniane, jeżeli gorsze nawet będą od ofert przemysłowców niemieckich. Rada zawiadowcza kolei Czerniowieckiej poleciła swej dyrekcji wezwać przemysłowców krajowych do udziału w ofertach i postanowiła je uwzględniać, jeżeli oferty te tak będą korzystne dla kolei, jak oferty przemysłowców niemieckich i jeżeli zresztą odpowiadać będą głównym wymaganiom.

Sprawa wetlińska
i jej ostateczne rozwiązanie.

Z powiatu Liskiego piszą do *Czasu*:

Nim Wydział krajowy będzie mógł odpowiedzieć na wniesioną w ostatnich chwilach minionej sesji sejmowej interpelację, ucieszyć możemy ludzi dobrej woli doniesieniem, że długoletni proces gminy Wetliny z dworem i spór, którego jeden epizod, mianowicie sprzedaż w drodze egzekucyjnej 219 m. lasu gminy Wetliny za 60 ct. stał się powodem wyż wspomnionej interpelacji, już w zgodny sposób zakończonym został.

Albowiem w pierwszej połowie b. m., za staraniem Wydziału krajowego i wysłanego do Wetliny delegata pana Michalczewskiego, za współudziałem Wydziału powiatowego w Lisku, doprowadzona została do skutku ugoda, w moc której:

1) Gmina Wetlina wypłaciła dworowi wszystkie koszta prawne, przysądzone mu w długoletnim procesie, przez gminę we wszystkich instancjach przegranym.

2) Hr. Konarski aktem notarjalnym obdarzył gminę Wetlinę 219 morgami lasu nabytego przez niego na publicznej licytacji w Baligrodzie.

Tem zakończeniem sporu dowiódł hr. Konarski, że nabywał las gminy jedynie w celu zmuszenia gminy do zapłacenia przysądzonych mu kosztów prawnych, stanowiących tylko małą część wydatków, jakie w kilkunastoletnim procesie, bez własnej winy dwór Wetliny ponosić musiał.

Czy podana w interpelacji wartość lasu 1324 złr., przedstawia istotnie dzisiejszą wartość tych 219 morgów, lub czy jest możliwą cyfra 1324 złr., która posłużyła dziennikom krajowym za podstawę zarzucania hr. Konarskiemu pokrzywdzenia gminy, iż nie zapłacił za las ani 1/2000 części jego wartości? — zechcą czytelnicy osądzić, po rozpatrzeniu się w następującem przedstawieniu faktycznego stanu rzeczy o lesie Wetlińskim.

Lasy Wetlińskie leżą na nieprzystępnych stokach Beskidu, wzniesione wysoko nad poziom morza, w odległych i komunikacji ze światem pozbawionych górach. W tych lasach rosną tylko drzewa liściaste, przeważnie buki, przechodzące częściowo w strefę kosodrzewiny. Drzewa budulcowego, ani jednej sosny tam nie znajdzie, i przeto obecnie tylko drzewa opałowego dostarczyćby mogły, w okolicy, gdzie wszędzie opału jest do zbytku.

Piszący, jako były członek komisji powiatowej do regulacji podatku gruntowego ustanowionej, zwiedzał przed kilku laty lasy Wetlińskie i brał udział w ich oszacowaniu. Wszystkie lasy pod samym Beskidem, w powiecie Liskim położone, były w prowizorycznym katastrze z roku 1821 do nieużytków policzonemi, a przeto aż do roku 1880 opodatkowanemi nie były.

W komisji szacunkowej powiatu Liskiego, odzywały się także głosy, aby gdy żadnego czystego dochodu z tych lasów wykazać się nie da, lasy takie do nieużytków policzone, i jak dotąd, tak i nadal, do czasu nie były opodatkowanemi. Gdy wszakże ustawa z roku 1869 nie dozwala zaliczenia do nieużytków parceli, pokrytych jakąkolwiek roślinnością, komisja szacunkowa musiała przyjąć fikcyjny dochód tam, gdzie nie istniał, na 2 centy z morga. Cyfra ta przyjęta dla takich lasów powiatu Liskiego, została i przez centralną komisję w Wiedniu (która wszystkie inne cyfry taryfowe podnosiła) zatrzymaną. W urzędzie podatkowym Lisko, kto ciekaw, ten przekonać się może, że czysty dochód z 219 mórg lasu w niwie Beskid, gminy Wetliny, na powyższej podstawie obliczony został na 4 złr. 38 ct., a przeto dochód ten, skapitalizowany mnożnikiem 20, przedstawia jako wartość tych 219 m. kwotę 87 złr. 60 ct. Że 87 złr. 60 ct. przedstawia tylko fikcyjną, a nie rzeczywistą wartość owych 219 m. lasu gminnego, dowiódł przebieg licytacji w Baligrodzie odbytych licytacyj, na których, z powodu braku kupujących, spekulantów, miasteczka Baligród i Lutowiska zamieszkujących, zawsze takowych na każdy gszeft, najmniejszy zysk przynieść mogący, nie znalazł się ani jeden, któryby choć setną część owych 87 złr. 60 ct. za 219 morgów lasu gminnego był ofiarował. W skutek czego właściciel posiadłości dworskiej w Wetlinie, posiadacz 7000 morgów lasu, żadnego nie czyniącego dochodu, był dla zamknięcia szeregu licytacyj bezowocnych, zmuszonym ofiarować za ten niepotrzebny mu las jakąkolwiek cenę, aby wszedłszy w jego posiadanie, użył go jako środka zmuszenia gminy do zapłacenia przysądzonych mu kosztów prawnych, w czem, jak się potem pokazało, nie miał zawodu.

Ale na jakiej podstawie sądowi detaksatorowie, wartość lasu, żadnego nie czyniącego dochodu — na 1.324 złr. szacować mogli? — jest to niełatwą do rozwiązania zagadką.

Przy detaksacji przyjęto więc jakąkolwiek cenę miejscową w lesie, którą dałoby się osiągnąć — gdyby ktokolwiek mieszkał w Wetlinie, który potrzebowałby dużo opału. Gdy zaś potrzebujący kupować drzewo opałowe nie mieszkają w Wetlinie, ale daleko, a uzyskana za drzewo w dalszej bezleśnej okolicy cena, nie pokryłaby kosztów przewozu, panowie detaksatorowie nie strącali tych kosztów. Ale spekulujący żydkowie, umiejący lepiej liczyć, widząc, że transport drzewa więcejby kosztował, strzegli się podawać najmniejszą ofertę za te 219 morgów lasu, a tym faktem dowiedli, że cyfra 1.324 złr. w. a., wskazująca wartość tych 219 morgów lasu, jest w wysokim stopniu fałszywą.

A właśnie wiara w rzetelność oszacowania 219 morgów lasu w wysokości 1.324 złr., skłoniła zapewne posłów, nie podzielających politycznych opinij posła Antoniewicza, do podpisania streszczonej przez jakiegoś jego pozasejmowego przyjaciela, owej interpelacji, która stała się pobudką do zarzucenia ziemianinowi naszemu grzechów, których nie popełnił.

Że w owej interpelacji znajdują się jeszcze inne usterki, z prawdą niezgodne, starać się będę wykazać, przedstawiając następnie motywa i przebieg tego, w erze konstytucyjnej 20 lat z obustronną szkodą prowadzonego procesu.

Edmund Kraiński,
członek Rady powiatowej, z wyboru gmin wiejskich.

W sprawie ks. Kruszki.

Do sprawy ks. Kruszki przybywa nam coraz więcej ciekawych dokumentów. Zamieściliśmy już ważny i dla wydalonego jako dla księdza nader pochlebny sąd, wydany przez kompetentną władzę przełożoną, przez konsystorz w Przemyślu. Na jeden z motywów wyroku, skazującego księdza Kruszkę na wydalenie z kraju państwa, mianowicie za autorstwo korespondencji do *Pszczółki* ogłasza Redakcja tego pisma:

„Z powodu, iż p. starosta Foedrich w rozporządzeniu, wydalającem ks. Kruszkę, pomiędzy innemi okolicznościami przytoczył i to, że autorem korespondencji z Dynowa, zamieszczonej w numerze 15 *Pszczółki*, był ks. Kruszka — niniejszem zaprzeczamy temu i oświadczamy, że ks. Kruszka n i g d y do nas nic w ogóle, a więc i owej korespondencji w szczególności nie pisał. W korespondencji owej był opisany tylko fakt, że p. Trzecieski zaskarżył tylko jednego z włościan za nieprawne szynkowanie piwa na majówce, a to dlatego, że owo piwo nie było kupione od żyda, dzierżawcy propinacji dynowskiej, ale w Krzywczy."

Dla zrozumienia i ocenienia sytuacji przytaczamy tu z *Kurjera Poznańskiego* ciekawy dokument o zakazie starostwa brzozowskiego do noszenia pewnych czapek przez członków dozwolonego stowarzyszenia w Dynowie i o ograniczeniu swobody w zbieraniu się członków i w urządzaniu odczytów i wykładów, chociaż §. 4. lit. b. statutów miewanie odczytów i wykładów przewiduje i wylicza między zadaniami Stowarzyszenia.

„Do Przewielebnego ks. kanonika Edwarda Palcha, proboszcza łacińskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia św. Józefa w Dynowie L. 7244.

Według doniesienia c. k. żandarmerji w Dynowie z d. 29. z. m. l. 179 mają członkowie Stowarzyszenia św. Józefa w Dynowie dla odznaki nosić czapki jednakowego, niezwykłego kroju i jednakowej barwy. — Gdy statuta tego Stowarzyszenia nie upoważniają członków d[...] szenia jakiejkolwiekbądź odznaki, zatem w a m p r z e w i e l e b n e g o k s. k a n o[...] b y n o s z e n i a t y c h c z a p e k z a b r[...] gdyż w przeciwnym razie musiałbym w[...] w myśl §. 14. ust. z d. 15. listopada 1867[...] 134 Dz. p. p. dalsze prawne postępowanie w[...] rozwiązania Stowarzyszenia.

Dalej donosi mi c. k. żandarmerja, że prz[...] wielebny ks. kanonik jesteś tylko nominalnym przewodniczącym wspomnianego Stowarzyszenia i że czynnościami takowego we wszystkich kierunkach rządzi ks. Szymon Kruszka. Gdy podobne postępowanie nie jest przewidzianem w statutach, zatem wzywam przewielebnego ks. kanonika, byś ks. Kruszkę nie przypuszczał do w[y]konywania jakichkolwiek funkcyj przysługujący[ch] przewodniczącemu, gdyż podobne przekroczeni[e] statutów mogłoby również doprowadzić do rozwiązania Stowarzyszenia. Nakoniec na podstawi[e] §. 15 powołanej powyżej ustawy wzywam prze[...] wielebnego ks. kanonika, by mnie o k a ż d e m z e b r a n i u odbyć się mającem z a w c z a s u uwiadomił i b y m i p r z e d k ł a d a ł o d p i s o d c z y t ó w i w y k ł a d ó w, które według §. 4 lit. b. statutów przy zgromadzeniach tych odbyć się mają.

Brzozów, dnia 4. sierpnia 1883.

C. k. starosta Foedrich [...]

Co do zarzutu, zrobionego księdzu [...] jakoby według zeznań żandarma miał [...] razić „z wielką nienawiścią" dla pana [...] skiego w czasie pożaru, odbieramy nast[ępujące] wyjaśnienie:

W sam dzień i to podczas pożaru, [...] c. k. starosta do ks. Kr. stojącego prz[...] mieszkaniem i opowiadał mu, iż [...] cieski narobił mu nieprzyjem[...] larji gminnej (w Dynowie) żą[...] sta), nakazał gminie iść gasić [...] rosta) tego uczynić nie może, [...] prawa — a gmina nie ma obo[...] g i dzień po p o ż a r z e ks. Kr[...] chorego, przystanąć kazał woźni[...] rzeć zniszczeniu i wśród rozm[...] Wojtyną i żandarmem Horbaci[...] klął i rzekł, iż pójdzie i z po[...] gminy Przedmieścia, aby resztki [...] przygasili, powiedział ks. Kr. [...] intencji p o n i e m i e c k u, aby [...] rozumiał: *es scheint mir, Sie ha[...] dasu, und die Leute sind nicht* [...] jest ta zbrodnia, popełniona przez ks. Kruszkę, a o p a r t a n a s ł o w a c h s a m e g o c. k. s t a r o s t y. Czyż w słowach ks. Kr. objawiła się nienawiść?! Ks. Kruszka powiedział to w tej myśli, by przez taki przymus nie rozjątrzano bardziej ludu i tak już przeciw panu Trzecieskiemu wzburzonego.

A ponieważ owa „wielka nienawiść" ku dworowi więcej jeszcze, niż w przytoczonej powyżej rozmowie z żandarmem miała się zdradzić w korespondencji do *Pszczółki* Nr. 15, korespondentem zaś nie jest ukarany za nią ks. Kruszka, lecz kto inny zdolny do pióra, znany zresztą z imienia i urzędu, więc powód ten, jeden z najważniejszych, tem samem jest zupełnie bez podstawy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 25. grudnia. Z Taszkientu donoszą, że w dniu 9. (21.) grudnia odbyło się tam poświęcenie nowego kościoła katolickiego. Telegram nie wspomina przez kogo; chyba przez księdza zwykłego, sprowadzonego z Omska lub z Orenburga, bo jak wiadomo, jenerał Czerniajew dopiero żądał księdza katolickiego do Taszkientu, a ten nie miał czasu nawet i dojechać, chociażby go zaraz wysłano. — Rada państwa ma wkrótce powzi. decyzję w sprawie udzielenia bankowi pań-

Kronika lwowska.

(Kraków góra, ale przecież to nie to, co u nas. Co znaczy „język pokrewny." Niewidzialny dyurnista. Pokrycie niedoboru z r. 1883. Różni panowie i różni mieszczanie.)

Powiesićby się człowiek mógł z rozpaczy, że nie jest Krakowianinem, albo że nim przynajmniej nie był na parę dni przed świętami. Podwawelczycy mieli zgromadzenie ludowe, a my, zamiast figowego liścia do zakrycia naszego wstydu, że nic nie robimy, mieliśmy tylko figę, i występy panny Herman. Jedna nam tylko zostaje pociecha, ta mianowicie, że Kraków nie wynalazł w tym wypadku nic nowego ani co do treści, ani co do formy. Czytamy np. że „p. X. X. zagaił zgromadzenie, i polecił p. Y. Y. na przewodniczącego. Pan Y. Y. dziękuje za wybór i wzywa p. Romanowicza, jako sprawozdawcę, do zabrania głosu. P. Romanowicz, jako sprawozdawca, zabiera głos itd. itd." Czy to dla nas coś niebywałego? Czy nie brzmi to, jak jakaś nuta z dawnych lat? Czy nie mieliśmy nigdy p. X. X., który zagajał zgromadzenie, ani p. Y. Y., który wzywał p. Romanowicza jako sprawozdawcę do zabrania głosu, albo czy p. Romanowicz nie zabierał u nas głosu, jako sprawozdawca? Czy sprawozdanie to nie jest jak węgrzyn, co

„Dawne czasy przypomina....
Człek w ich powrót ma nadzieję!"

Hop, ha — hejże ha! Człek w ich powrót ma nadzieję... A Bogiem i pra[...] mogliby sobie Krakowia[...] dać spokój, i zo[...] nam wspo-wienie dawnych czasów. Jak uważam, to oni tam nawet porządnych *folksrednerów* nie mają. Ten i ów przemawiał mądrze, ale gdzie tu podobieństwo do owych głosów z poza św. Marcina, z poza św. Antoniego, z poza św. Marji Magdaleny, które się u nas słyszeć dawały? A potem, kiedy u nas zgromadzali się np. „oni, opozycja," pospolicie tromtadracją zwani, to mamelucy śmieli się do rozpuku. W Krakowie zaś ani takiej, jak u nas *rychtelnej*, *echt* tromtadracji nie ma, ani flegmatycznych mamelnków, jeno stańczyki, którzy się irytują *Das ärgert euch, ihr Aristocraten?* Poczekajcie, niech no ja się przechornję; wyszlę ja wam ztąd do Krakowa takich kilku mymownych *ubywateluf*, że dostaniecie żółtaczki. Kiedym ja był mamelukiem i kiedy jako sztabowy trębacz mojego obozu znajdowałem się w częstych opałach, żaden mi z was, żaden, nie przyniósł pomocy — gińcież teraz, jak rude myszy, albo jak Popiele od rudych myszy!

Ta sprawa decentralizacji zarządów kolejowych, którą zajmowało się zgromadzenie krakowskie — a właściwie, Galicja w tej sprawie, robi takie wrażenie, jak gdyby człowiek cierpiący na suchoty, na porażenie członków i t. d. skarżył się wyłącznie tylko na to, że mu między innemi dokucza fluksja. Toż np. to co wczoraj doniesiono o rozpisaniu konkursu na posadę dyrektora domen i lasów jest stanowczym krokiem wstecz po za rok 1869, bo jest mowa i o tem, że pominięto namiestnictwo lwowskie, i o tem, że kompetent zamiast polskiego języka może posiadać także „inny, pokrewny". Czytaj, oczywiście: czeski, bo jest aż nadto widocznem, że jakiś kuzyn pana Precliczka wybiera się do Galicji będąc już teraz „*eigentlich ein Slave*". Co tu marzyć o zdobyczach dla krajowców, jeżeli powoli tracimy to, co nam [...] Bürgerminist[...]? Zreszta decentralizacja zarządów kolei żelaznych weszła w nową, a bardzo ciekawą fazę. Dotychczas my „staliśmy i stać chcieliśmy" — obecnie, według wczorajszej *Gas. Narodowej*, r z ą d stoi i stać chce przy deklaracji, danej Kołu polskiemu w maju. Ciekawa rzecz, kto pierwej powie, proszę siadać?

Zupełnie fałszywemi były informacje wszystkich dzienników co do mniemanych nieporządków w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego. Utrzymywano, że w rachunkach figurowała pozycja na dyurnistę, którego nie było. Tymczasem rzecz się tak ma: Pomieniony dyurnista, zwany także dyeatariuszem, nie z powodu pobieranych dyet — bo w tej czynności wyręcza go kto inny — ale z powodu ścisłej dyety, na której jest trzymany, siedzi jak siedział przy tym samym zawsze stoliku, i pod tem samem oknem, zkąd cień jego padał z razu zupełnie widocznie na przeciwległą ścianę. Z czasem wszakże cień ten stawał się coraz węższym, i doszło w końcu do tego, że kiedy dyurnista miał w ręku linję kantem do światła obróconą, longus Circumcalculator Regni przechodząc przez biuro i spojrzawszy na ścianę, mógł mniemać że ma dwóch dyurnistów, albo dwie linje. Na ostatku, jeden cień znikł zupełnie, jak gdyby linja sama trzymała się w powietrzu, i ztąd powstało mylne mniemanie, jakoby dyetarjusza już nie było — gdy właściwie tylko dyeta osiągnęła zamierzony skutek i uczyniła go niewidzialnym. Przystąpiwszy atoli bliżej, do samego stolika, można się przekonać, że siedzi tam coś trochę gęstszego od powietrza, i pisze — a to jest właśnie ów dyetarjusz. Wszak i niżej podpisanego teraz po dwóch miesiącach choroby nie łatwo kto dojrzy wolnem okiem, a budżetowi *Dziennika Polskiego* nie sprawiło to najmniejszej ulgi, ani mojemu także. Obydwaj, wraz z niewidzialnym dyetarjuszem, możemy postawić aksjomat filozoficzny: *Careo pecunia, ergo sum.* Niejedno wielkie państwo niczem więcej nie objawia swojej egzystencji.

Z powodu iż w mojem także biurze rachunkowem zachodzą wielkie nieporządki, nie mogę dziś, jakby to wypadało, zestawić bilansu za rok 1883. Rzecz wszakże ogólnie wiadoma, że niedobór, jakiby się okazał, wyrównał Matejko w zupełności. Żaden nawet wyznawca „wszechmocności atomów" nie zaprzeczy, że audjencja w Watykanie i zawieszenie tam obrazu pęzla polskiego były pięknym bardzo epizodem w naszych dziejach, krzepiącym serce i podnoszącym ducha. Dla czego też, oprócz wielkich panów i ludu, mieszczaństwo nasze nie było tam reprezentowanem? Ba, prawda — było, wszak był Matejko! Człowiek niby to walczy z Onufrymi, a w końcu sam zapomina, że mieszczaninem jest nietylko ten, co włada szydłem, łokciem, lub igłą. Ale-bo też mieszczanie jedni do drugich tak są niepodobni, jak panowie do panów, nawet w tym samym rodzie. Naprzykład: Hrabiemu A. polecił ojciec przed śmiercią, ażeby zawsze w razie potrzeby przyszedł w pomoc kupcowi N. lub jego synowi. Zdarzyło się, że kupiec był blizkim bankructwa, i udał się do hrabiego — ten zaś zawołał plenipotenta, i polecił mu niezwłoczne załatwienie tej sprawy. Niebawem plenipotent wraca zastraszony i woła: Ekscelencjo, toż on ma 12.000 długu! — Wszystko jedno, była odpowiedź, zapłacić; tak ojciec kazał!

U hrabiego S. za to, spaliła się cała nieasekurowana krescencja dzierżawcy, który od przeszło 30 lat bardzo punktualnie płaci tenutę. Hr. S. pan wielomiljonowej fortuny, wysyła natychmiast r[...] do dzierżawcy — nie z po[...] broń Boże, [...] upomnieniem, ażeby pun[...] jasny pan wyekspensował się przed dwoma lat[y] mocno na ślub córki, i nie może czekać...

Dodać muszę, że chodziło tu o jednego z [...] dzierżawców dawnej daty, jacy już dzisiaj n[...] z widokręgu, a w dodatku, weterana z r. 18[...]

Obydwaj hrabiowie są jednego nazwis[ka] jednego herbu, ale jakoś ludzie w każdym w[...] ku z innym naciskiem nazwisko to wymawia[ją].

Do mieszczaństwa liczą się przynajmniej lu[...] najrozmaitszych zawodów i najrozmaitszego s[to]pnia wykształcenia. Obecnie przybędą do nie[go] „c. k. radcy komercjalni". W interesie „samoi[st]nych rękodzielników" wyrażam nadzieję, że [...] kupiecki niedługo powstanie tak uprzywilejowan[y], ale że doczekamy się wkrótce radców sartorialnyc[h] sutorialnych itd. i że będziemy mawiać: — „Panie radco sartorialny, wczorajsza mowa pańska była znakomitą, ale kamizelka, którą mi JWP. radca uszyłeś, jest tak lichą, że powstydziłby się takiej roboty pierwszy lepszy koncypista z pańskiego biura." Rzecz bowiem naturalna, że dzisiejsze pracownie będą wówczas „biurami". „Biuro sprzedaży gotowego obuwia i naprawy prze[...]dzonego. Obstalunki uprasza się oddawać w pr[o]tokole podawczym." Oto napisy, które będziemy czytali na sklepach.

Czas atoli, zamiast marzyć o[...] zamknąć mój warstat kronikarski. [...] dalipan, już ani jednej kroniki pis[...] a na przyszły życzę sobie miłe[...] z czytelnikami nawskróś „zdro[...] nymi i z przyjemnością [...]

stwowemu koncesji na zakładanie przy kasach rządowych kas oszczędności, a wmiastach prowincjonalnych filij tych kas. — Senat finlandzki wystąpił do cara z projektem urządzenia narodowej obrony morskiej w Finlandji. Projekt zaznacza potrzebę budowy kilkunastu szybkich parowców, celem, między innemi, pomagania rosyjskim statkom wojennym, utrzymywania komunikacji pomiędzy głównemi portami i pomocy przy zakładaniu min. Koszta organizacji obrony projekt oblicza na milion marek fińskich. — Pogłoski o mającem jakoby nastąpić w dzień Nowego roku v. s. zatwierdzeniu ustawy uniwersyteckiej, okazuje się przedwczesnem. — Znany podróżnik, pułkownik Przewalski, nabywszy w Ugrze (w Mandżurji) 60 wielbłądów, ruszył dalej na południe. — W Kijowie rozpoczął się proces Swirydowa, byłego kasjera i zastępcy dyrektora kijowskiego miejskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, obżałowanego o skradzenie przeszło 264.000 rubli; wspólnie ze Swirydowym zasiedli na ławie oskarżonych Kozłowskaja i Patalejew, były urzędnik Towarzystwa, obżałowani za przechowywanie części pieniędzy skradzionych przez Swirydowa, który, jak się okazuje z aktu oskarżenia, począł kraść w roku 1872, a dopiero w roku bieżącym, jak wiadomo, został ujęty. Kradł więc najspokojniej całe lat 11, należąc przez cały ciąg tego czasu do śmietanki „sosjety" kijowskiej, będąc członkiem rozmaitych Towarzystw dobroczynnych i religijnych i uchodząc za człowieka nadzwyczaj bogobojnego. Należał do muzyki cerkiewnej i w każde święto śpiewał w Klirosie, gorliwie chwaląc Boga.

Z Wiatki donoszą do dziennika *Nowosti*, że jeden z trzech reprezentantów gubernji na koronacji cesarskiej, zwrócił kasie ziemskiej 120 rubli pozostałych z pięciuset, które mu były wyasygnowane na koszta podróży i utrzymania, pomimo, że miał prawo nie zwrócić takowe. Postępek ten sławi korespondent jako coś bardzo wielkiego: „Jest to w naszych czasach przykład nader piękny i pouczający; wszystkie ziemstwa i gminy ziemskie asygnowały na koszta koronacyjne mniejsze lub większe kwoty, a dotychczas żaden z panów byłych delegowanych, z wyjątkiem pana X., nie zwrócił ani grosza nadwyżki pozostałej z rzeczywistych wydatków!" — *Sowremiennaja Izwiestja* donoszą projekt prawosławnego powszechnego soboru, któryby się odbył w Moskwie, a w którym wzięli udział wszyscy biskupi prawosławni ...ych krajów; zdaniem *Sowr. Izw.* sobor jest ...zbędny, chociażby tylko dla zażegnania ...chyzmy" cerkwi bułgarskiej. — *Wiener Ztg.* ...si, że stanowisko i wpływy hr. Tołstoja, mi... spraw wewnętrznych, z dniem każdym się ...aja, a to z powodu, że energją swoją hra... ...zywrócić zupełny spokój w carstwie, ...owy zdusić nihilizm i rewolucjo... ...k jest, to dla czegoż car siedzi w ...awnemu zamknięty?

...ykazów rządowych armja czynna w ...adała się z 33.050 jenerałów, sztab ..., oraz 812.484 żołnierzy. Z tych ...echocie 612.082 ludzi, w kawalerji ...lerji 107.601, w inżynierji 22.737 ....604. Utrzymanie armii kosztowało ...56, o rs. 17,086 620 więcej niżeli w ...dzającym (rs. 208,577.436). Budżet ... wojny stanowi prawie ¾ ogólnej ...ków i zostaje przewyższony tylko przez ...rą pochłania dług państwowy. Flota ... się z 33 okrętów pancernych, 348 drewnianych parowych, żaglowych i pomniejszych 300. Ogólna liczba oficerów przenosi 3.000, marynarzy 26.880. Budżet ministerstwa marynarki wynosi rs. 30,663.200, przeznaczone na utrzymanie floty na trzech morzach: Baltyckiem, Czarnem, Kaspijskiem, oraz flotyli na wodach oceanu Spokojnego.

Ministerstwo oświaty przedstawiło projekt przepisów dla publicznych czytelni, po wsiach i miastach. Zakładanie czytelni dozwala się, według projektu, towarzystwom literackim i osobom prywatnym, pod ścisłym nadzorem dyrektora szkół. Książki wybierane dla czytelni mają być potwierdzone przez Synod i komitet naukowy przy ministerstwie oświaty. — Przedstawiciele towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, w dniu wczorajszym przedstawiali się ministrowi finansów, prosząc o zwrócenie uwagi na żądania i projekta zjazdu. Minister odpowiedział, że z kwestją wzajemnego ubezpieczenia jest obznajmiony i wiele się nią zajmował, będąc członkiem kijowskiej Rady miejskiej. Uznaje pożytecznem rozprzestrzenianie wzajemnego ubezpieczenia, i dla tego z ochotą o ile to od niego zależy, popierać będzie żądania i projekta zjazdu. Następnie członkowie zjazdu otrzymali audjencję u ministra spraw wewnętrznych. Hrabia Tołstoj podziękował deputatom za ich prace i oświadczył, że w zupełności z rezultatów prac zjazdu jest zadowolony. Hr. Tołstoj obiecał poparcie, lecz uprzedził, że pomyślne zakończenie nie tylko od niego samego zależy, ale i od wielu okoliczności.

Zebranie ziemskie gubernialne moskiewskie asygnowało na rok 1884 na cele oświaty publicznej 106.360 rubli sr.

W powiecie tambowskim zjawiły się w obiegu fałszywe pół-imperjały, zrobione z miedzi.

Ziemie polskie.

Wilno 25. grudnia. Dnia 20. grudnia otrzymał ks. Augustyn Lipnicki, kanonik wileński, ułaskawienie i powraca na dawne swe stanowisko do Wilna, przebywszy na wygnaniu blisko lat 20, z których połowę spędził na dalekim wschodzie w mieście Birsku, w gubernii ufijskiej, dziesięć zaś lat w Mitawie. (W Kurlandji jest jeszcze około pięćdziesięciu kapłanów-wygnańców, zesłanych z różnych dyecezyj).

Ks. kanonik Lipnicki urodził się na Białej Rusi w roku 1821. W roku 1841 wstąpił do seminarjum w Wilnie. W roku 1844 udał się do akademii duchownej w Petersburgu, gdzie gorliwie przykładał się do studjów teologicznych i otrzymał stopień magistra. Mianowany w roku 1862 kano...remialnym katedry wileńskiej, rozpoczął ...niej twarde życie tułacze. Znany jest ze ... licznych, jak np. Żywot św. Kazimie... ...dwigi, Zasady kaznodziejstwa, Prawa ...skiej. Oby za łaską Bożą w miejsce ... Zylińskich wracało do stal...cej prawych, zacnych i świa...

KRONIKA.

Lwów dnia 29. grudnia.

Wiadomości osobiste. Pomiędzy panną Emilią Teichmann, córką profesora uniwersytetu Jagiell. dr. Teichmanna, a panem Bronisławem Sądeckim, c. k. notarjuszem, odbyły się w dzień wilji zaręczyny.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. Podciski. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi o godzinie 10½ ks. Alojzy Obosa, a kazanie będzie mieć ks. Wincenty Podlewski. — W kościele OO. Karmelitów zwykłe nabożeństwo. — W kościele OO. Bernardynów sumę odprawi ks. Symforjan Gdowski, a kazanie powie ks. Jan Kaczorowski.

Konfiskata. Wczorajszy numer *Dziennika Polskiego* skonfiskowany został z rozkazu prokuratorji państwa za notatkę w „Przeglądzie politycznym" o rozgłaszanych przez Moskali fałszywych wiadomościach, dotyczących gotującego się niby powstania w Królestwie polskiem, tudzież z powodu uwag, jakie poczyniliśmy do tych doniesień pism rosyjskich. Nakaz konfiskowania dzienników za doniesienia o gromadzeniu wojsk rosyjskich nadszedł do Lwowa podobno dopiero dnia 17. bm. Szkoda, że nie uwiadomiono o tem redakcje poufnie, zamiast narażać je za tak dotkliwe szkody, jaką nam np. wyrządzono wczoraj konfiskując *Dziennik* już po wydrukowaniu całego nakładu za wzmiankę ogólnikową, wtrąconą do ...ania, gdzie była mowa o wspomnianych wieściach fałszywych.

Odczyty. Dnia 19. bm. o godz. 5tej po południu w sali ratuszowej, rozpoczął dr. Tadeusz Żuliński szereg odczytów, urządzonych jak w poprzednich latach, tak i w tym roku dla kobiet, staraniem Oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego. Szan. prelegent mówiąc na temat: „Zdrowie i pokarmy," rozwinął jasno i treściwie znaczenie i warunki należytego żywienia się, zatem umiejętnego wyboru pokarmów. Od właściwego lub mniej właściwego stosowania się w tym względzie do warunków dyetetycznych zawisło zdrowie człowieka. Jeżeli dziś każdy gospodarz postępowy posiada znajomość warunków dobrego chowu bydła, znajomość poprawy rasy zwierząt domowych, o ileż więcej starać się winniśmy, posiąść znajomość należytego odżywiania samych siebie, o ileż znajomość tych warunków popularną stać się winna w domach naszych, w kołach naszych rodzinnych! Nieliczne grono słuchaczek z wielkiem zajęciem, a nie wątpimy i z wielką korzyścią, przysłuchiwało się wyczerpującemu wykładowi dr. Żulińskiego.

Odczyt. W niedzielę dnia 30. bm. o godz. 12tej w południe w sali ratuszowej odczyta prof. Lucjan Tatomir na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycielek i nauczycieli szkół ludowych lwowskich rzecz pod tytułem: „Młodzieńcze lata Jana Kochanowskiego," ustęp z obszerniejszej pracy o Kochanowskich, napisaną na trzechsetną rocznicę śmierci poety.

„Niedziela". Z przyjemnością zanotować nam przychodzi fakt, świadczący, jak Rada powiatowa w Myślenicach pojmuje obywatelskie obowiązki względem włościan swego powiatu. Oto na pierwszą wiadomość o wydawnictwie pisma *Niedziela*, zaprenumerowała dla uboższych gmin i kółek rolniczych 25 egzemplarzy nowego pisma, nadesławszy z góry całoroczną prenumeratę. Jeżeli tą drogą pójdą i inne Rady powiatowe w kraju, czego się należy spodziewać, — oświata ludu szybko posunie się naprzód.

Wypadek rabunku zdarzył się onegdaj we Lwowie. Pewien kramarz z prowincji, izraelita, przybywszy tu późnym wieczorem, zapytał, przechodząc przez ulicę Kazimierzowską, nieznajomą kobietę o dom, do którego się chciał dostać. Kobieta owa podjęła się zaprowadzić go do tego domu, natomiast zaś zaprowadziła go do delożowanej kamienicy pod l. 10 przy wyż wspomnionej ulicy, gdzie na schodach rzuciła się nań nagle z okrzykiem: „Dawaj pieniądze, albo cię strącę ze schodów!" Na krzyk ten, jakby na dane hasło przystąpiła do szamocących się inna jeszcze kobieta, jak się okazało, dozorczyni tego opuszczonego domu, poczem obie zdarły z napadniętego futro, wartości 28 złr., i przez schody strąciły go do otworem stojącej piwnicy. W kwadrans dopiero obrabowany zdołał wydostać się z tej ciemnicy i uwiadomić o swej przygodzie policję, która tejże jeszcze nocy uwięziła w jednej z szynkowni sprawczynie tego rabunku, Zofję Budzińską i Olenę Buczak, obie mocno pijane. Zrabowanego futra barankowego, pokrytego suknem granatowem, nie odszukano jeszcze.

Poczty gołębie urządzone będą z zarządzenia ministerstwa wojny w Krakowie i Ołomuńcu. Kierownictwo ich powierzone będzie pensjonowanym oficerom za remuneracją roczną.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność Eisiga Höniga w Nowym Sączu.

Kraków 28. grudnia. *(Petycja do Koła polskiego. — Aresztowanie socjalistów. — Zastępca delegata i dyrektora policji).* Podpisy uchwalonej petycji do Koła polskiego w sprawie kolejowej są bardzo liczne, podpisywać można jeszcze do 31. grudnia. Jeden z poważnych członków Koła polskiego oświadczył się w liście z Wiednia pisanym do jednego ze swych przyjaciół politycznych, iż pochwala bardzo wysłanie petycji, która pobudzić może członków Koła polskiego do zajęcia właściwej pozycji wobec pp. ministrów.

Według wiadomości z prowincji, agituje się tamże pomiędzy władzami autonomicznemi uchwalenie petycji na wzór petycji krakowskiej.

Przed trzema dniami doniosłem o nowych aresztowaniach socjalistycznych w Krakowie; dochodzenie policyjne prowadzi dalej komisarz Kostrzewski, sędzią zaś śledczym jest p. Teodor Nałęcz Kalitowski.

Wobec faktu, iż częstokroć zachodzi potrzeba zastępstwa p. delegata, ma mu być dodany do zastępowania w sprawach delegatury jeden z starszych urzędników namiestnictwa. Także w składzie tutejszej dyrekcji policji ma zajść zmiana, i tak radca policyjny p. Howorka ma być z powodu choroby przeniesiony w stały stan spoczynku, a radcą ma zostać jeden z urzędników wyższych namiestnictwa. Posada ta jest nader ważną, gdyż tutejsza dyrekcja policji ma tylko jednego radcę, który jest zastępcą p. dyrektora policji. Na posadę tę może być powołany tylko urzędnik, obznajomiony dokładnie z stosunkami Krakowa, szczególnie w kierunku policji międzynarodowej. Kraków przepełniony jest szpiegami rosyjskimi, i przesiaduje tu mnóstwo urzędników rosyjskich z komor. W interesie więc dobra publicznego jest, aby tak ważną posadę obsadzono urzędnikiem, znającym bruk krakowski na wylot.

Pod Jarosławiem odbyło się, jak donosi *G. K.*, ...ia 31... ...ecie budowli wspaniałego mostu na Sanie dla kolei Jarosławsko-Sokalskiej, mającego 200 metrów długości o pięciu łukach. Przez wykończenie mostu tego i w skutek szybkiego postępu wszystkich innych robót około budowli nowej drogi żelaznej, na której szyny po największej części są już położone, oddanie jej do użytku publicznego nastąpi prawdopodobnie przed dniem 30. czerwca 1884 r., czyli przed właściwym terminem, zwłaszcza jeżeli pogoda tak sprzyjać będzie robotom, jak w czasach ostatnich.

Warszawa 27. grudnia. Zbiór typów, scen obyczajowych i krajobrazów, dochodzący do 1000 sztuk, zgromadzony przez p. Antoniego Prosińskiego, oficera marynarki, w jego podróżach na około świata, wystawiony został w salonie artystycznym Towarzystwa sztuk pięknych (Ungra). O zbiorze tym lat temu cztery obszerne wiadomości podawane były w dziennikach naszych. W *Gazecie Polskiej* pisał o nim Litwos z Ameryki jeszcze. W *Kurjerze Codziennym* i w *Bluszczu* także o tym zbiorze pisano. Pod względem artystycznym i naukowym stanowi on rzadkość, a pełen jest powabu, piękna i nowości.

W Warszawie istniały w r. z. następujące towarzystwa naukowe: lekarskie, farmaceutyczne, muzyczne i zachęty sztuk pięknych, rządowa główna biblioteka przy uniwersytecie ze zbiorem numizmatycznym; gabinety: zoologiczny, mineralny, fizyczny i gabinet odlewów i modeli przy klasie rysunkowej i wreszcie muzeum przemysłu i rolnictwa. Ogółem w Warszawie znajduje się 209 zakładów naukowych z ogólną cyfrą uczących się 21.296, a mianowicie 14.077 płci męskiej i 7219 płci żeńskiej. W przytoczonej cyfrze włączone też są i specjalne zakłady naukowe, których się znajduje w Warszawie pięć, a mianowicie: szkoła weterynarna, klasa rysunkowa, instytut głuchoniemych i ociemniałych, szkoła niedzielno-rzemieślnicza i szkoły niedzielno-rzemieślnicze w liczbie 47, wliczając w tę cyfrę szkoły izraelickie i kantoraty.

Morderca Sieczkowskiej, a jej narzeczony Icek Litauer, został ujęty w Warszawie. Spełnił on, jak się z dalszego śledztwa okazało, zbrodnię w celu otrzymania 4000 rubli, na jaką to sumę była ubezpieczoną Sieczkowska w Rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń życiowych. Ubezpieczenie zawarte zostało przed kilku miesiącami i polica wydaną na okaziciela, a pierwszą wkładkę wniósł Litauer, ponieważ Sieczkowska była biedną dziewczyną. Z tego się okazuje, że nikczemny morderca, zawierając ubezpieczenie, dawno już ułożył sobie plan, aby przez zamordowanie dziewczyny dojść do posiadania znacznej sumy.

Budowa mostu pod Demblinem na Wiśle postępuje szybko. Obecnie, jak pisze *Gaz. Lub.*, wykończa się trzeci keson, oraz montuje się pierwsze przęsło mostu. Stacja towarowa i remiza w Demblinie już są pod dachem, a budynki mieszkalne dla urzędników na ukończeniu. Mnóstwo wagonów towarowych i lokomobil sprowadzono z Bender i ustawiono na linii kolei Dąbrowieckiej pod Demblinem.

Z Lubartowskiego donoszą, że liczne bandy cyganów, włóczące się po okolicy, nie poprzestają już na zwykłej kradzieży, ale dopuszczają się rozbojów i napadów. Niedawno we wsi Drewniku na dom arendarza napadło czterech cyganów, ale rabunek im się nie udał, gdyż wójt gminy, uprzedzony o zamiarach złoczyńców, tropił ich i pochwycił na gorącym uczynku.

Zdrowie Kraszewskiego, jak z Drezna donoszą, pogorszyło się znowu w ostatnich dniach. Zasłużony nasz pisarz cierpi wiele z powodu astmatycznych ataków i pozostaje przykuty do łoża. Śledztwo przeciw Kraszewskiemu ma być zaniechane. Willę swoją w Dreznie sprzedał Kraszewski pewnemu warszawskiemu bankierowi, a po procesie zamierza opuścić Niemcy i stale osiąść w Nicei.

Entuzjazm pań warszawskich dla powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem" jest tak wielkim, iż przesłały one do autora adres, prosząc, aby Skrzetuski nie zginął, i żeby powieść skończyła się małżeństwem sympatycznej pary.

Wiedeń. Walne zebranie Stowarzyszenia „Ognisko" wybrało do wydziału na rok 1883/4: prezesem Alfonsa Gostkowskiego, słuchacza praw; wiceprezesem Hugona Hudetza, słuchacza techn.; I. sekretarzem Włodz. Bojarskiego, słuch. techn.; II. sekretarzem Andrzeja Sokola, słuch. techn.; I. bibliotekarzem Kazim. Sawiczewskiego, słuch. techn.; II. bibliotekarzem Artura Kowatscha, słuch. techn.; skarbnikiem Stanisł. Noëla, słuchacza praw; zawiadowcą czasopism Józefa Zipsera, słuchacza praw.

Z Wiednia. W restauracji na Semeringu powstała dnia 26. bm. wieczorem pmiędzy dragonami a cywilnemi osobami bójka, którą dopiero patrol zdołał uspokoić. Kilka osób jest rannych.

Akademję medyczną w Petersburgu ukończyło w tym roku 15 uczniów Polaków, mianowicie: Ambrożewicz, Budkiewicz, Dyski, Familier, Leszczyński, Moraczewski, Niżycki, Oraczewski, Pawlikowski, Rodzewicz, Samucewicz, Świda, Szawłowski, Szymański i Zakrzewski. Przyznano im stopnie lekarzy na ostatnich dwóch konferencjach akademji, odbytych 17. listopada i 15. grudnia.

Morderstwo. We wsi Wyciążkowie pod Lesznem zabił wyrobnik dominiałny swego kolegę z zemsty, że dziecko jego świadczyło przeciwko jego żonie, skazanej na dwa lata więzienia za kradzież. Morderstwo to, przed 3 blisko tygodniami spełnione, dopiero teraz wyszło na jaw i to w skutek dobrowolnego zeznania mordercy. Zniknięcie zabitego uważano jako ucieczkę w świat — zabójstwa tego dopełnił morderca wieczorem, gdy obaj wracali z roboty do domu na folwark Gotthelf. Przy lasku nagle napadł na swego towarzysza, zadał mu kilka cięć śmiertelnych ostrą szpadą i ciało zaraz w lesie pochował. Dziś okuty w kajdanach, znajduje się w więzieniu w Lesznie. Zamordowany pozostawia żonę i troje małych dzieci, morderca zaś 2 dzieci, z których jedno ma dopiero lat 10. Morderca powiesił się w więzieniu, zeznawszy poprzednio, że zabił go umyślnie z zastanowieniem wszelkiem, że mu tej zbrodni nie żal, i że miał nawet zamiar więcej osób w ten sposób uśmiercić.

Było do pary. U państwa R. na Pradze kłopotano się w wieczór wigilijny, iż z powodu nieprzybycia jednego z zaproszonych gości nie będzie wszystkich uczestniczących do pary. Pani R., trochę pod tym względem przesądna, zamyślała już o posadzeniu sługi przy stole wigilijnym, kiedy wchodzi stróż domu z oznajmieniem, że koło ustępu znalezione zostało podrzucone niemowlę płci żeńskiej. Pan R., jako właściciel domu, pierwszy o tem odebrał wiadomość.

— A więc będziemy mieli parę — zawołała tknięta jakąś myślą pani R.

I otóż niemowlę, liczące już blisko rok życia, wniesiono do stołowego pokoju i na przysuniętym do stołu łóżeczku ułożono w poduszce. Państwo R. ten niezwykły podarek gwiazdkowy postanowili przyjąć i wychować dziecko jak swoje.

Przejście Ojcowa w ręce polskie przyszło nakoniec do skutku. Jak donoszą pisma warszawskie, przed rejentem Krzyszkowskim w Kielcach spisaną została umowa z zaciągnięciem do ksiąg wieczystych, mocą której dobra Ojców przeszły na własność p. Gordona, obywatela z Radomskiego za sumę 290.000 rubli.

Kapela murzyńska. Do szeregu licznych nowości, jakie oczekują Warszawę w roku przyszłym, zaliczają pisma miejscowe orkiestrę murzyńską, złożoną z 50 osób, która ma tam wkrótce przybyć. Członkowie tej kapeli są wszyscy bez wyjątku murzyni, ubrani w oryginalne stroje narodowe. Oprócz utworów ogólnie znanych, kapela posiada repertuar swoich narodowych melodyj z zastosowaniem takichże instrumentów.

Ambasada francuska w Wiedniu zażądała od władzy austrjackiej udzielenia wiadomości o pobycie rodzeństwa Franciszka Baranowskiego, *alias* Boranowskiego. Był on synem Henryka i Agaty z Kłosów Baranowskich, urodził się w Krakowie 1791 r., mieszkał we Francji od r. 1814, gdzie w 1863 r. umarł. Ktoby miał wiadomość o obecnym pobycie jego krewnych i ich stosunkach familijnych, winien się zgłosić do wydziału V. magistratu w Krakowie.

Zbieg z Syberji. W tych dniach policja warszawska schwyciła na gorącym uczynku kradzieży pewne indywiduum, w którem agenci policyjni poznali Józefa Fijałkowskiego, zesłanego przed pięcioma laty na Syberję (do gubernji jenisejskiej), za liczne kradzieże z włamaniem, jako niepoprawnego recydywistę. Fijałkowski przed wysłaniem na osiedlenie złamał nogę, którą mu amputowano i w skutek tego chodzi o kuli. Jakim sposobem zdołał on uciec z miejsca zesłania i następnie przywędrować aż do Warszawy — stanowiło zagadkę, którą sam F. rozstrzygnął, objaśniając, że przed dwoma laty uciekł z Syberji i o żebraczym chlebie, w charakterze kaleki bez nogi, przebył drogę z Syberji, nie pytany nigdzie o legitymacje. Przybywszy do Warszawy nie pokazywał się w samem mieście, ale obrał sobie siedlisko za rogatkami wolskiemi, skąd czynił różne wyprawy i w ciągu kilku miesięcy — jak pisze *Kurjer Warszawski* — spełnił pięć kradzieży, operując głównie na przedmieściach. Ostatecznie schwytany został za rogatkami jerozolimskiemi i będzie musiał zapewne wrócić tam, skąd przyszedł.

Ciekawy proces. W lecie r. b. w Rolandseck nad Renem, kelner hotelu Billau, obwiesił się w hotelowym ogrodzie. Jeden z gości z narażeniem życia wlazłszy na akację, odciął nieszczęśliwego i uratował go od śmierci. Otóż obecnie właściciel rzeczonego ogrodu wytoczył owemu gościowi proces o... uszkodzenie przepysznej akacji, kelner zaś ze swojej strony pociągnął zbawcę do odpowiedzialności za... naruszenie cudzej własności, a mianowicie za przecięcie nowiutkiego stryczka. I to się nazywa wdzięczność ludzka!...

Z Nowego Jorku donosi *Extrablatt*, że w zeszły wtorek wybuchł tam równocześnie w dwóch miejscach pożar, który wyrządził szkody na pół miljona dolarów. Przy eksplozji podczas pożaru utraciło życie 2 strażaków, 4ch jest ciężko rannych.

W Lizbonie dało się czuć w ostatnich dniach silne trzęsienie ziemi.

Prorok Mahdi. Mahomet Achmet, pogromca wojsk egipskich, stał się naraz bohaterem chwili i zagraniczne dzienniki na wyścigi drukują jego biografję. *Kölnische Ztg* na podstawie opowiadań dr. Schweinfurtha, który osobiście znał proroka, takie o nim podaje szczegóły: „Mahomet Achmet posiada wszystkie warunki, potrzebne do odgrywania roli proroka. Jest on synem cieśli i urodził się w prowincji Dongola. Ojciec jego nazywał się Abdullahi i miał 4ch synów i jedną córkę. Młody Mahomet został oddany na wychowanie flisaków żeglujących wzdłuż Nilu, lecz uprzykrzywszy sobie zbyt częste plagi, których mu nie szczędzono, uciekł do wsi Hoghali, położonej w bliskości Kartum, i wstąpił do szkoły derwiszów, aby się kształcić na duchownego. Nauczywszy się jako tako wiadomości niezbędnych do spełniania tych obowiązków, udał się na wyspę Abba, wynalazł sobie jaskinię i spędzał w niej cztery godziny dziennie na modlitwie, poszcząc, czyniąc ofiary i sprawując z wielką gorliwością praktyki religijne. Sława jego szczodrobliwości rozeszła się niebawem; wierni poczęli uczęszczać na jego nauki, cała nowa osada powstała naokoło jego jaskini, a on sam począł wzrastać w znaczenie, liczba jego uczni wciąż się zwiększała, a ojcowie uważali sobie za szczęście ofiarowywać mu swe córki do haremu. Umiał on dobrze pośród tych wybierać, zaszczycając swemi względami tylko córki najbogatszych szeików, posiadających najwięcej kozi i bydła. Ściśle stosując się do przepisów Mahometa, miał zaraz tylko 4 żony, ale gdy mu się jaka niewiasta młoda i piękna spodobała, to ją zaślubiał, a jedną ze starszych i brzydszych żon oddalał. Myśl odegrania roli proroka przyszła mu dopiero przed dwoma laty. Oświadczył on swym uczniom i kolegom, iż jest owym „Mahdim", zapowiedzianym przez Mahometa i rozwinął przed nimi cały program swej przyszłej działalności, ogłaszając równość wszystkich wiernych, jedno dla wszystkich prawo, jedną religję i wspólność majątkową. Ktoby w jego proroczą misję nie wierzył, czy to chrześcianin, czy muzułmanin, czy poganin, miał być karany śmiercią. W ten sposób ukarał też jednego z derwiszów, Mahometa Saleh, który niewiarę w proroka posunął do tego stopnia, że o jego planach doniósł gubernatorowi egipskiemu, Reufowi paszy, i sprowadził na Mahdiego armję egipską, która miała położyć tamę jego propagandzie. Niespodziewanie zniszczywszy takową, wzrósł on nagle wśród mahometańskiego świata do niezwykłego znaczenia. Prorok Mahdi jest wysokiego wzrostu, szczupły i nosi długą czarną brodę. Umie zaledwie czytać i pisać, ale posiada wiele naturalnego sprytu i chytrości, i całe jego dotychczasowe zachowanie się, w którem wielki fanatyzm łączy się z innemi wyrachowaniami, przypomina wielce sposób postępowania i działalność samego Mahometa.

Szczyt wymagalności. Pragnąć rozmówić się telefonem... za pomocą mimiki.

W domu. — Jasiu! znów zaczynasz ze Stasiem! jemu już zakazałem, żeby z tobą nie zaczynał, widzę, że i tobie także trzeba zakazać!

— Ale proszę taty, jeżeli żaden z nas nie zacznie, to jakże się będziemy bili?

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Przeróbki sceniczne z powieści nie udawały się nawet najznakomitszym autorom, nie dziwnego więc, że i przeróbka p. Lubicza, przedstawiona wczoraj na scenie pt. „Za późno" nie miała wielkiego powodzenia, pomimo tego, że p. Lubicz umiał niektóre szczegóły wyszukać scenicznie, a gra świetna artystów podnieść się starała wartość sztuki. Przedstawienie szło bardzo gładko, i temu tylko zawdzięczyć należy, iż 5 aktów dramatu można było wysłuchać do końca, chociaż pr... ...rzy pierwsze ... treść cała i charakterystyka figur zamyka się prawie wyłącznie w opowiadaniu, i tylko dzięki grze artystów, występuje niekiedy plastyczniej. To też cała wartość dramatu polega wyłącznie na przedstawieniu, a pod tym względem mamy wszelkie słowa uznania dla artystów i dla reżyserji, której życzymy, aby wszystkie sztuki tak starannie były przedstawiane. Z artystów grających w dramacie, pierwsze miejsce należy się p. Żelazowskiemu i p. Kwiecińskiej, choć nie mniejsze pochwały należą się także za odegranie rol epizodycznych p. Russkowskiemu i pani German, a głównie też p. Zboińskiemu, który świetnie odegrał rolę starego służącego Pawła.

* Wczoraj po południu odbyła się próba amatorskiego teatru, który ma być urządzony na korzyść ubogich miasta Lwowa. Grono amatorów odegrało trzy sztuki: komedyjkę jednoaktową Mailhac'a „L'autographe," monolog L'embaras du choix" we francuskim języku i jednoaktówkę Fredry „Nikt mnie nie zna." Próba wykonana w obecności zamkniętego grona, powiodła się wybornie.

Teatralny repertoar tygodniowy. W sobotę dn. 29. grudnia pierwszy występ pani Boczkaj: „Chusteczka królowej" (Spitzentuch der Königin), opera komiczna w 3 aktach, muzyka J. Straussa.

W niedzielę dnia 30. grudnia po południu o godzinie wpół do 4tej: Lunatyczka" opera w 4 aktach Belliniego; wieczorem o godz. 7mej po raz drugi: „Za późno," dramat w 5 aktach A. Lubicza.

W poniedziałek dnia 31. grudnia: „Rok 1883," wielki przegląd dramatyczny w 8 odsłonach. 1. „Odsiecz Wiednia" III. akt. 2. „Zielona wyspa," operetka, walc z chórem odśpiewa pani Skalska. 3. Deklamacja, wygłosi panna Stachowiczówna. 4. „Łucja z Lammermooru," opera, scena obłąkania, odśpiewa panna Szlezygierówna. 5. Polka-Węgierka, taniec solowy, odtańczy panna Kowalska. 6. „Boccaccio" z aktu III. kuplety, odśpiewa p. Skalski. 7. „Wujaszek Alfonsa," komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego. 8. „Straszny dwór," opera, akt IV., scena z mazurem.

We wtorek 1. stycznia po południu o godzinie 4ej koncert orkiestry wojskowej; wieczorem o godzinie 7ej „Rok 1884", wielki przegląd dramatyczny w 8 odsłonach. 1) „Malek", tragedja K. Brzozowskiego, akt 3ci. 2) „Książątko", opera komiczna, akt 2gi scena 1sza, chór i duet, odśpiewają panie Boczkaj, Kasprowiczowa i p. Skalski. 3) Deklamacja, wygłosi pani Nowakowska. 4) „Ciotka na wydaniu", komedja w 1 akcie J. Blizińskiego. 5) „Donna Juanita", opera komiczna Souppego, akt 2gi. 6) „Halka", akt 4ty scena 1sza, odśpiewa p. Filippi-Myszuga i p. Wojnowski. 7) Mazur Mierzyński, taniec solowy, odtańczy panna Kowalska. 8) „Dom otwarty", akt 2gi.

W środę 2. stycznia na dochód Romana Żelazowskiego „Otello", tragedja w 5 aktach Szekspira.

We czwartek 3. stycznia „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Gościnny występ panny Heleny Herman, primadonny opery warszawskiej.

Ruch stowarzyszeń.

Jassy. (Sprawozdanie Towarzystwa Biblioteki Polskiej w Rumunii za r. 1883.)

Mimo uszczuplającej się nieustannie liczby rodaków przebywających w Rumunii należało do Towarzystwa Biblioteki Polskiej w ciągu r. b. 70 członków, którzy dość pilnie korzystali z nagromadzonych skarbów literatury ojczystej, ponieważ 46ciu przeczytało 798 książek. Wybór zaś wielki; biblioteka bowiem posiada dziś 2364 numerów o 3645 tomach. Kilku obywateli z kraju i emigracji ofiarowało 197, z własnych zaś funduszów zakupiliśmy 62 dzieł i czasopism najnowszych. Redakcje: Prawdy, Ateneum, Wszechświata, Kroniki rodzinnej, Słowa, Niwy, Gazety świątecznej, Wieczorów rodzinnych, Przyszłości, Pisma dla aptekarzów, Dziennika dla wszystkich i Gońca Wielkopolskiego przysełały swe pisma darmo; otrzymywaliśmy zaś za pół ceny: Tygodnik illustrowany i powszechny, Kłosy, Biesiadę, Przegląd tygodniowy, Romans i Powieść. Grono opiekunów Biblioteki tworzyli czcigodni: J. Kraszewski, Z. Miłkowski, A. Giler, E. Orzeszkowa, A. Małecki, J. Baudouin de Courtenay, J. Żupański, L. Jenike, Fr. Kopernicki, Ks. B. Chwała, J. Czepielowski.

Dochód Biblioteki: 1. Składki członków 712 frank., 2. Nadzwyczajne 18 frank. 50 ct., 3. Składki na szkółkę 52 frank. 50 ct., 4. Odsetki od funduszu żelaznego 1301 frank. 80 ct. Razem 2084 frank. 80 ct.

Rozchód: 1. Książki i czasopisma 245 frank. 05 ct., 2. Oprawa książek 213 frank., 3. Opłata od paczek i listów 95 frank. 05 ct., 4. Pomieszkanie, opał i światło 423 frank., 5. Urządzenie obchodu 200 rocznicy odsieczy króla Jana III. pod Wiedniem 134 frank., 6. Do funduszu żelaznego przybito 971 frank. 70 ct. Razem 2084 frank. 80 ct.

Fundusz żelazny wynosił przy końcu r. 1882 14,509 fr. 40 ct., obecnie zaś podniósł się do 15,481 fr. 10 ct., które rozkładają: a) na fundusz żelazny Biblioteki 6702 fr. 20 ct., b) na fundusz szkółki 8778 fr. 90 ct.

Powyższy rachunek wykazuje, iż składki na szkółkę prawie całkiem ustały wpływać, co pociągnęło za sobą, że Zarząd nie mógł wynaleść odpowiedniego domu na kupno w stosunku do posiadanych funduszów, a sprawa otwarcia szkółki odwlekła się do niepewnej przyszłości, jeżeli kraj nie poprze naszych usiłowań, jak to w r. z. uczynił. Po ośmnastu latach istnienia Towarzystwo Biblioteki Polskiej zdobyło sobie uznanie rodaków w Ojczyźnie i za granicą, w Rumunii zaś nawet tych, którzy do niego nie należą, a chociaż ten i ów stawa przeciwko nam w opozycji bezzasadnej — bez czego w polskiej rzeszy odbyć się nie może — ze zaufaniem patrzymy w przyszłość i śmiało kroczymy naprzód, ponieważ po nad wszystko przyświeca nam wiara niezachwiana w żywotności tej, która „Jeszcze nie zginęła!"

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej."
Konkursa. Posada sędziego powiatowego w Kulikowie, w VIII. klasie rangi. Podania wnosić najdalej do 15. stycznia 1884, do prezydjum sądu krajowego we Lwowie. — Posada dyrektora urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego we Lwowie, w VIII. klasie rangi. Podania wnosić najdalej do 8. stycznia 1884, do prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie. — Posada woźnego przy prokuratorji skarbu we Lwowie, z roczną płacą 300 złr. Podania wnosić w przeciągu 6 tygodni do prokuratorji skarbu we Lwowie. — Posady dwóch nieadjutowanych elewów ewidencyjnych, dla których wyznaczy się miejsca służbowe we Lwowie i w Kołomyi. Podania wnieść w terminie do 20. stycznia 1884 do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wywóz mięsa. W miesiącu listopadzie b. r. wywieziono z Galicji do Wiednia: wołowiny 305,979 kilogr., cielęciny 18,468 kilogr., baraniny 38,294 kilogr., wieprzowiny 37,409 kilogr., bitych cieląt 1,654 sztuk, bitych baranów 1,472 sztuk, bitych wieprzów 5,499 sztuk.

Z tego zniszczono w Wiedniu: wołowiny 163 kilogr., cielęciny 375 kilogr., wieprzowiny 107 kilogr., trzewów 196 kilogr., bitych cieląt 6 sztuk, bitych wieprzów 39 sztuk.

(R) **Lwów** 29. grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe „Dziennika Polskiego.")

Od ... ostatniego sprawozdania na targu zboż... nie zasz... ...e zmiany.

Pszenica nie zmieniła cen, żyto zaś w skutek dowozów z Rosji spadło o 50 ct. na cetnarze metrycznym. O jęczmień browarny popyt jest wielki, owies trzyma się wcale, a owoce strączkowe i rośliny pastewne mają więcej popytu. Kukurydza czerwona idzie słabo, spirytus niezmieniony.

Notujemy za 100 kilogr. parytet Lwów:

Pszenica zlr. 9·25 do 10·—, pszenica na termin 10·35 do 10·70, żyto 7·15 do 7·50, żyto jesienne —·— do —·—, jęczmień zlr. 7·25 do 8·—, groch do gotowania 8·— do 13·—, groch pastewny zlr. 5·50 do zlr. 6·50, owies zlr. 6·25 do 6·50, kukurydza czerwona zlr. 50·— do 65·—, rzepak zimowy zlr. —·— do zlr. —·—, okowita za 10.000 lit. grad. gotowa zlr. 32·75 do 33·25.

Lwów 28. grudnia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów parytet Lwów.

Pszenica czerwona zlr. 9·50 do 9·75, pszenica biała 9·50 do 9·75, pszenica żółta 9·— do 9·25, żyto 7·25 do 7·40, jęczmień browarny 6·50 do 7·25, jęczmień pastewny 6·— do 6·25, owies 6·25 do 6·50, groch do gotowania 8·50 do 9·50, groch pastewny 7·— do 7·25, wyka 5·50 do 6·—, bób 8·— do 15·—, hreczka 6·75 do 7·—, kukurudza stara 6·50 do 6·70, kukurudza nowa 6·— do 6·25, rzepak zimowy 15·50 do 15·75, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 10·75 do 11·—, nasienie lniane 9·30 do 10·—, koniczyna 40·— do 58·—, kminek 23·— do 24·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski 42 — do 46 —.

Spirytus gotowy za 10,000 liter proc. zlr. 32·67.

Waluta: marek 59·40, rubel zlr. 1·17½, napoleondor zlr. 9·60½.

Lwów 28. grudnia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona zlr. 8·80 do 9·70, pszenica biała 8·50 do 10·—, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 7·25 7·80, jęczmień browarny —·— do 6·50, jęczmień na pasz —·— do —·—, owies 6·30 do 6·50, groch do gotowania —·— do 8·—, groch na pasz —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, hreczka 7·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 13·50, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·— do —·—.

Wiedeń 27. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 2990 sztuk nierogacizny, 2652 cieląt, 3009 owiec.

Płacono nierogaciznę zlr. 30·— do 40·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 40·— do 52·—, wyjątkowe 56·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 20·— do 29 — za parę i zlr. 43·— do 56·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 29. grudnia.

Dowiadujemy się, że minister skarbu żąda od Rady państwa dodatkowego kredytu w sumie 5 milionów na budowę kolei państwowych, a to z powodu, że tunel na kolei arulańskiej został wcześniej wykończony, jak się spodziewano.

Zjednoczona lewica obradować będzie jeszcze przed Nowym Rokiem nad sprawą podziału Czech i dotyczącą rezolucją niemieckich posłów z Czech.

Jak się dowiaduje *Presse*, w ciągu bieżącej sesji zostanie wniesionem do Rady państwa przedłożenie rządowe, mocą którego kompetencja do udzielania koncesji na przemysł lombardowy (urządzanie zakładów zastawniczych) zostanie przeniesiona w kraju na władze krajowe. Jak wiadomo, kompetencja w tej mierze przysługuje dotychczas władzom politycznym pierwszej instancji. Oprócz tego poczynione już potrzebne kroki do wydania rozporządzenia, które ma uregulować, a przedewszystkiem zaprowadzić ściślejszą kontrolę nad zakładami zastawniczemi.

Dep. Lienbacher narobił broszurą swoją ogromnie dużo wiatru, który bodaj, czy nie przyniesie istotnie jakiej zmiany powietrza — czy na lepsze, to inne pytanie. Ze strony staroczeskiej występują z całą siłą przeciwko ewentualności, że wspomniana broszura deputowanego Lienbachera mogłaby dać powód do nowego ugrupowania stronnictw w Radzie państwa. Na czele tego zastępu stoi *Politik*. Równocześnie prawie z ukazaniem się wspomnianej broszury zamieściła *Wiener Allg. Ztg.* znany artykuł, w którym poruszyła możliwość sojuszu Niemców z Polakami. Z powodu artykułu tego pisze *Pokrok*: „Co się tyczy mającego się utworzyć stronnictwa przyszłości, które propaguje *Wiener Allg. Ztg*, zapewne w najlepszym zamiarze, to możemy skonstatować, że stronnictwo niemieckie, któreby chciało zająć stanowisko równouprawnienia wszystkich narodowości, mogłoby liczyć na sojusz nietylko Polaków, ale wszystkich ludów Austrji. Nikt nie zaprzecza Niemcom tego, co się im należy, i gdyby oni wszyscy postawili się na tem stanowisku prawnem, natenczas zostałby rozwiązany problemat sanacji stosunków austrjackich. Jeżeli prócz Niemców konserwatywnych jest pomiędzy Niemcami w Austrji inna jeszcze partja, skłonna do zajęcia takiego stanowiska, to niech wystąpi, a nietylko Polacy, ale wszyscy Słowianie austrjaccy powitaliby ją radośnie przystępującą do wspólnej pracy." — My z naszej strony mamy wskazówki, że i rząd byłby przychylny wytworzeniu się nowego ugrupowania stronnictw.

Presse dowiaduje się, że cesarz nadał ministrowi spraw zewnętrznych hr. Kalnokyemu wielką wstęgę orderu Stefana, a wspólnemu ministrowi finansów p. Kalayowi wielką wstęgę orderu Leopolda.

Dr Smolka przesłał dnia 24. bm. cesarzowej w dniu urodzin gratulację i otrzymał od w. ochmistrza telegraficzne podziękowanie cesarzowej.

Na trumnie zmarłego w Wiedniu ministra węg. Radaya, złożyli wieńce wszyscy członkowie domu cesarskiego. Obrzęd pogrzebowy dokonał proboszcz kościoła protestanckiego w Wiedniu, poczem odprowadzono zwłoki na dworzec kolei państwowej, zkąd przewiezione zostały do Pesztu w celu przechowania ich w grobowcu rodzinnym w Iglad.

Komisja austrjacko rosyjska, która ustanowioną została do rektyfikacji granicy pomiędzy Galicją a Królestwem polskiem, ukończyła już swoją czynność w powiecie łańcuckim. Nie przyszło do istotnej zmiany granicy, a zażalenia włościan z nadgranicznych wsi galicyjskich, reklamujących kawałki gruntów przez rzekę zabrane i do przeciwnego brzegu przybite, i pozostały bez skutku.

Zgodnie z doniesieniem brukselskiego *Norda* podają *Nowosti* i *Nowoje Wremia* wiadomość, że Giers ma zamiar w powrocie swoim wstąpić do Wiednia. „Wizyta więc rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych w mieście naszem — pisze *Wiener Allg. Ztg.* — o której dotąd nie wiedziano nic pozytywnego, uważaną być może za rzecz pewną. Przy wysokiem poważaniu, z jakiem są tu wszystkie koła dla kierownika zewnętrznej polityki rosyjskiej (charakterystyczne!) może on być pewny i tym razem jaknajprzyjaźniejszego przyjęcia. Specjalnych kombinacyj politycznych nikt zapewne nie łączy z przyjazdem p. Giersa. Termin przybycia rosyjskiego męża stanu nie jest jeszcze ustanowiony; ponieważ jednak słychać, że na Nowy Rok starego stylu ma on być w Petersburgu, wizyta jego przypaść może z początkiem drugiego tygodnia przyszłego roku".

Pod tytułem „Nadzieje i obawy Polaków" pisze londyńska *St. James's Gazette*: Świeżo obchodzona w Polsce uroczystość zwycięztwa Sobieskiego wskazuje jasno, jak wielkie przeobrażenie zaszło w uczuciach narodu polskiego w ostatnich dziesięciu latach. Zamiast trwonić siły narodowe w nieproduktywnym entuzjazmie, starają się obecnie Polacy pogodzić patrjotyzm z polityką praktyczną. Powstanie z roku 1863 — najbezmyślniejsze i najnieszczęśliwsze ze wszystkich ich przedsięwzięć politycznych — dało im straszną naukę i otrzeźwiło nawet „ostatnich romantyków", jak ich nazywa Herzen. Od owego czasu przeszło w Europie wiele zdarzeń takich, które w czasach dawniejszych byłyby skusiły Polaków do powstania; mimo objawianych im sympatyj i zachęty, oparli się oni jednak pokusie. W ostatnich tygodniach wspominano Polskę znowu w związku z pewnemi planami, skierowanemi przeciwko Rosji, jakoby przez kanclerza niemieckiego. Polacy są gorącymi przyjaciółmi przymierza niemiecko austrjackiego, gdyż zabezpiecza ono Galicję, najznaczniejszą i najbogatszą (!!!) część Polski od napadu ze strony Rosji. Wojna jednak pomiędzy Rosją a Austrją lub między Rosją a obydwoma jej sąsiadami zachodnimi napełniłaby ich raczej obawą niż nadzieją. Byłaby ona prowadzona naturalnie na ziemi polskiej. Kraj ucierpiałby wiele od wrogów i od przyjaciół, i popłynęłoby wiele krwi polskiej, gdyż Polacy musieliby walczyć przeciwko samym sobie w szeregach armij nieprzyjacielskich. I za cóż? na czyją korzyść? W Niemczech uważane jest za rzecz konieczną uregulowanie granicy od strony Rosji. To zaś nie oznacza nic innego, jak tylko nowy podział Polski, przy którym pociągniętoby dla Niemiec granicę Wisły i Warszawa przypadłaby Niemcom, co zaś Polacy uważaćby mogli z całą słusznością za klęskę narodową. Tylko w Austrji wolno Polakom być i zostać tem, czem są; w Niemczech są oni wystawieni na germanizację, w Rosji zaś przynajmniej na częściową rusyfikację. Przy największej gotowości do ofiar ze strony Polaków w nadziei poprawienia losu — dlatego rodzaju wojny nikt nie zdoła ich rozentuzjazmować; ona budzi w nich nieufność. Razem więc z innemi narodami Europy także Polacy życzą sobie spokoju, a tylko nie wierzą w trwałość jego.

Rząd bułgarski wyznaczył jener. Lasowayowi i kapitanom Poliakowowi i Mossołowowi w uznaniu ich usług dla księcia 12,000 franków na koszta przesiedlenia ich do Rosji.

Cesarzewicz niemiecki po powrocie z podróży odwidził posła hiszpańskiego i ambasadora włoskiego.

Z Berlina donoszą, że cesarzewiczowstwo przyjmowali i zaprosili na herbatę kardynała ks. Hohenlohe.

Wydawca *Independante*, Jnrettig, aresztowany za rozmaite przestępstwa prasowe, został dnia 26. bm. przeniesiony do Insbruku, gdzie odbędzie się przeciw niemu ostateczna rozprawa przed sądem przysięgłych.

Szwajcarja przygotowuje się do obchodu 400-letniej rocznicy urodzin Ulryka Zwinglego, który przyszedł na świat 1. stycznia 1484 w Wildhaus koło St. Gallen.

Z Madrytu donoszą, że podróż króla Alfonsa do Rzymu została zaniechaną, ponieważ papież miał oświadczyć, iż wizyta niemieckiego następcy tronu nie może stanowić precedensu.

Z Paryża donoszą, że dnia 26. bm. zgromadziło się około 200 studentów przed redakcją dziennika *Cri du peuple*, z żądaniem satysfakcji za pewne wycieczki przeciwko studentom. *Cri du peuple* miał następnego dnia umieścić odpowiednie oświadczenie.

Komitet republikański z Bellville postanowił umieścić 6. stycznia 1884 tablicę pamiątkową na cześć Gambetty w Ville d'Avray. Członkowie komitetu wzywają republikanów, aby się stawili 6. stycznia z rana na dworcu St. Lazare.

Wkrótce poselstwo hiszpańskie w Berlinie zostanie zamienione na ambasadę. Równocześnie nastąpi zmiana osób.

Zgromadzenie irlandzkich rewolucjonistów odbyło się w New-Yorku dnia 18. bm. Szło o zaznaczenie swego stanowiska odnośnie do stracenia O'Donnella i wypowiedzenie swych poglądów na ten fakt doniosłego dla ligi t. z. „invincibles" znaczenia. W meetingu wzięło udział 150 najzapaleńszych fenjan z O'Donovanem Rossą na czele. Przewódca wypowiedział kilka krwiożerczych mów, a Robert Beisset rzekł między innemi: „Za każdego O'Donnella musi zginąć stu urzędników angielskich." „Czyhać na życie Anglików jest obowiązkiem każdego Irlandczyka." „Naznaczmy 10.000 dolarów nagrody temu, kto takiego Carey'a sprzątnie ze świata" itd. itd. Wszystkie mowy wygłaszane w tym tonie przyjęło zgromadzenie z niewymownym zapałem.

Temps uważa, jako rzecz możliwą, że gdyby się sprawdziła wiadomość, iż pod Sontayem walczyły regularne wojska chińskie, Francja zmuszoną będzie postarać się o rękojmię zapewniającą jej odszkodowanie wojenne ze strony Chin. Do takiego kroku Francja tem bardziej czuje się znie wolona, iż wiadomo jej, że Anglja chce wyzyskać obecnie wypadki, w celu nakłonienia Chin do odstąpienia jej wyspy Hainau. Francja, pragnąc temu przeszkodzić, zamierza zająć wyspę tę dla siebie.

3000 Arabów zagraża Dnemowi. Niedaleko Chartum ostrzeliwano okręt parowy, zkąd wnoszą, że powstańcy ciągną na miasto.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 29. grudnia. Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej (Łupkowska) ogłosiła wczoraj, że z dniem 1. stycznia 1784 przechodzi zarząd kolei Naddniestrzańskiej i tarnowsko-leluchowskiej na komisję ministerjalną, przez ministerstwo handlu ustanowioną. Uprasza w końcu interesowanych, aby począwszy od tego dnia odnosili się ze wszelkiemi sprawami, tyczącemi się tych kolei państwowych, do wspomnianej komisji ministerjalnej. Tym sposobem stwierdzoną została oficjalnie wiadomość o ustanowieniu tej komisji.

Berlin 29. grudnia. *Tageblatt* donosi, że namiestnik Alzacji i Lotaryngii, jenerał Manteufel ma niebawem ustąpić, a następcą tegoż przeznaczony został jenerał Werder, pełnomocnik wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Petersburgu.

Budapeszt 29. grudnia. Z Mostaru dezertowało wielu rekrutów. Dotychczas nie pochwycono żadnego. Temi dniami zaszła znów potyczka pomiędzy powstańcami a wojskiem, przyczem padło dwóch żołnierzy. Dwóch infanterzystów 65 pułku, którzy patrolowali w odległych przesmykach górskich, znaleziono okropnie zmasakrowanych. Syna pewnego bogatego bega, który jechał do asenterunku, znaleziono zamordowanego koło Braslokarauli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28. grudnia. *Volkswirtschaftliche Wochenschrift* dowiaduje się, iż rząd przyszedł na podstawie pewnych informacyj do przekonania, że linia kolejowa Belgrad-Nisz będzie jeszcze w ciągu roku 1884 gotowa i oddana do użytku.

Rzym 28. grudnia. Ambasadorowie Austrji, Francji i posłowie Prus, Monaco i Peruwii złożyli papieżowi dziś na osobnej audjencji życzenia i przedstawili mu następnie personal.

Zagrzeb 28. grudnia. Sejm odroczył 45 głosami przeciw 32 wniosek Vojnovicza po ożywionej dyskusji, aż do weryfikacji wyboru posłów z Pogranicza. Dyskusja weryfikacyjna rozpoczęta.

Paryż 28. grudnia. Izba odrzuciła mimo poparcia ministra spraw wewnętrznych, 50 miljonowy kredyt na kolonizację Algieru. Jutro nastąpi prawdopodobnie zamknięcie sesji.

Według niepotwierdzonych pogłosek giełdowych został Bacninh zajęty. *National* zapisuje pogłoskę, iż Francuzi zajęli wyspę Hainan.

Do *Temps* donoszą z Londynu: Wicekról Kantonu otrzymał z Pekinu nakaz skierowania wojsk ku granicom Tonkinu.

Hamburg 28. grudnia. Ambasador rosyjski Orłow jadący z Paryża do Petersburga przybył tutaj i udał się do Friedrichsruhe w odwidziny do Bismarka.

Paryż 29. grudnia Rząd nie otrzymał depeszę o wylądowaniu Francuzów na Hainan, lub zajęciu Bacninh. Komendant floty nie był ztąd upoważniony do wylądowania wojsk na Hainan. Nie wiadomo, czy Courbet maszeruje na Honghoa, czy na Bacninh.

Rzym 29. grudnia. Kardynał Deluca umarł dziś w nocy.

Petersburg 29. grudnia. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* pisze: Stan zdrowia cara polepszył się znacznie w ostatnich czasach, mimo to, że car pałacu nieopuszcza. Boleści w plecach prawie ustały, a nabrzmienie jest nieznaczne. Sen jest coraz spokojniejszy a car podczas całej słabości przyjmował sprawozdania ministrów.

Russkaja Myśl (!) otrzymała pierwsze ostrzeżenie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 23. grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 zlr. 292·— od 295·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 168·75 do 172·—, Banku hipot. galic. 292 — do 296·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 zlr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·40 — 99·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·75 do 90·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·40 do 99·40, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·— do 87·—, Banku hip. gal. 6% 101·45 do 102·45, Banku hip. gal. 5% 97·55 do 98·55, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·40 do 101·40. III. Listy dłużne na 100 zlr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 90·— do 92·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 zlr. indemnizacyjne galic. 5% 98·90 do 99·90, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 89·75 do 90·75, Losy miasta Krakowa 18·50 do 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety. Dukat holederski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·66 do 5·76, Napoleonder 9·56 do 9·66, Pół-imperjał rosyjski 9·87 do 9·97, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 59·10 po 59·90. Srebro za 100 zlr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 zlr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 29 grudnia godzina 10 min. 42 Akcje kredytowe 293·40, Anglo-Austr. 111·—, Akcje banku Unio 109·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Połudn. 141·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleonder 9·61. Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 28. grudnia godz. 1. min 45. Akcje alp. tow. górn. 65·75, Węg. akcje kredyt. 292·—, Akcje anglo austr. 111·—, Akcje banku Union 109·60, Akcje Karola Ludwika 292·—, Akcje kolei północnej 253·50, Akcje kolei południowej 141·20, Akcje kolei Alfödzkiej 169·—, Akcje Staatsbahn 320·10, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 169·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 148·75, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Losy regulacji Cisy 110·50, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 88·60, Akcje banku związkowego 106·10, Akcje —·—, obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy 113·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 28. grudnia godz. 5 min. 10 dług państwa w banknotach 79·—, w srebrze 79 w złocie 98·90, 5% austr. renta marcowa 93·7 banku wiedeńskiego 842·—, kredytowego 293·—, 121·05, Srebro —·—, Napoleonder 9·61, Dukat 5·72, 100 marek niemieckich 59·40.

Berlin 28. grudnia godzina 5 min. 30. Ros banknoty 197·65, Akcje kredytowe 495·50, Lomb 239·—, Galicyjskie 123·75, Kolei rumuńskiej 55·60, Austrj okie banknoty 168·35. Po zamknięciu giełdy: kredytow —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 75·52.

Telegramy zbożowe z dnia 28. grudnia. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 zlr., żyto —·— do —·— zlr., jęczmień —·— do —·— zlr., kukurudza —·— do —·— zlr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·— do 31·25 zlr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·65 do 9·67 do —·— zlr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zlr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 176·50 m. żyto —·— m., spirytus lo 47·— m., olej rzepakowy 64·40 m. Paryż: mąki 1 klgr. 51·40 fr., olej rzepakowy 75·50, spirytus —·— fr

Nafta. Wiedeń 29. grudnia: 15·50 do 15·75. Brema: 8·65 do —·— Hamburg: 8·80, na grudzień 8·80 na luty-marzec 8·85. Antwerpja: na grudzień 21·⅞ Nowy-York: 9·¼. Filadelfja: 9⅛.

Przyjechali do Lwowa dnia 29. grudnia.

HOTEL ŻORZA. Książę P. Wadbolski z Radziwiłowa, N. Makowiecki z Rosji, A. Cielecki z Hadynkowiec, A. Cielecki z Porchowy, K. Ochocki z Białobożnicy, K. Orzegalski z Halicza, L. Kastory z Podhajec, T. Roder z Tarnowa.

HOTEL EUROPEJSKI. K. Słopczyński z Hałuszyn L. Królikowski z Pacykowa, W. Witwicki ze Stryja, Boskowic z Wiednia, J. Dritrich z Rückersdorfu.

HOTEL LANGA. O. Kother z Berlina, A. Radic z Wiednia, A. Weiss z Brzozowa, J. Dawidowicz z W gier.

Apteka RUCKERA we Lwowie

poleca

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w róż gatunkach po cenie 2 zlr. do 3 zlr. 50 ct. — oraz m

„Wieniec" i „Pszczółka"

pismo ludowo-polityczne

wychodzące rok X. kosztują wraz z Kalendarz całorocznie 3 zlr.

Redakcja „Wieńca" i „Pszczółki"

we Lwowie, ulica Akademicka liczb

Wielmożny Pan Henryk Blum

apteka pod „złotym słoniem" we

Szanowny Panie Aptekarz

Preparat Pański Malaga z żelazem zbawienne działanie na zupełnie podup mojej córki, która po zażyciu kilku flaszek tego słowa znaczeniu znakomitego leku ni wzmocnioną na siłach ale nawet zdrowszą robą. Muszę przeto za lek ten wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie i każdemu znakomite pod względem rychłej swej skutecz

Z wysókiem szacunkiem zostaję W.

6 **M. Hescheles**

właśc. dóbr Bratkowice stacja Ludwika, poczta Gró

Najstosowniejsze podarunki na gwiazdkę i

są 3129 9—9

LOSY

CZERWONEGO KRZYŻA

węgierskie.

Główna wygrana zlr. 50.000.

Rocznie trzy ciągnień.

Sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

we Lwowie.

Kwity poborowe na pięć tych losów w 19 ratach miesięcznych po zlr. 2.

Dokuczliwy katar, i kaszel,

usuwa użycie wypróbowanych pigułek przeciwko katarowi aptekarza W. Voss'a w zadziwiająco krótkim czasie, o czem przekonać się można na podstawie umiejętnej z broszur, które można dostać gratis w wymienionej aptece, we Lwowie w aptece Z. Ruckera pod „srebrnym orłem" kosztuje pudełko pigułek 70 ct.

Pigułki są tylko wtedy prawdziwe, jeżeli na pudełku znajduje się podpis lekarza praktycznego dr. med. Wittlingera.

500 zlr. wypłacę temu, ktoby używając **Röslera wody do ust i zębów**, flaszka po 35 cnt., znowu cierpiał na ból zębów, lub nieznośny odór z ust.

W. RÖSLERA synowiec,

Wieden, I., Regierungsgasse Nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera, w Kutach w aptece, w Kołomyi E. Stenzel apt. 2688 15—0

Żaden środek przeciwko **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, katarom** itd., nie okazał się dotąd tak wybornym, jak preparowane z **babki** (Spitzwegerichpflanze) i dla szybkiego skutku wszędzie wielce cenione.

ukierki z babki

(Spitzwegerich-Bonbons)

ktora Schmidta i Synów

we Wiedniu.

rawdziwe tylko w aptekach i w llach Karola Ballabana i St. Marwicza we Lwowie. 2812 5—11

OGNAC

(koniak) kuracyjny

firmy: **Meukow & Comp.**

cio letni vieux brandy	zlr.	2·50	flaszka
Ocio	„ „	„	3·—	„
ito	„ fine brandy	„	3·50	„
	„ Carte d'or	„	4·—	„

firmy: Salignac & Comp.

extrafine	zlr.	4·—	flaszka
ille d'or	„	5·—	„
, dobry	„	1·20	„

oleca handel 2130 27—0

ARKIEWICZA

owie, w Rynku l. 42.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 zlr.	— ct.
„ marmurowa „ „	—	90 „
„ cynkowa „ „	—	55 „
„ metalowa „ „	—	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 2619 17—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Coś nowego dla dzieci!

Nader zajmująca, pożyteczna i trwała zabawka, odznaczona złotemi i srebrnemi medalami na wystawach w Amsterdamie, Berlinie, Dreźnie itd. 2968 7—0

Prawdziwe patentowane kamyki w trzech kolorach

w wykwintnem pudełku

do stawiania rozmaitych, bardzo pięknych figur, jako to **domków, zamków, wież, mostów, pomników** itd., podług dodanych wzorków. Nowa ta zabawka ma tę niezrównaną zaletę, iż lata całe nie uprzykrzy się dziecku, dostarcza wciąż materjału jego fantazji i pomysłom, a przy tem rozwija umysł. Zalety te podniosło i polskie dziennikarstwo, między innemi „Czas" (Nr. 218, 1883) i „Gazeta Krakowska" (Nr. 217, 1883), poświęcając „**patentowanym kamykom**" zasłużoną wzmiankę. Wyposażenie „**Skrzynki budowlanej**" jest polskie, co ją dla młodzieży polskiej czyni tem milszą i pożyteczniejszą.

Dostać można **we Lwowie** w handlach pp. **Henryka Müllera i Karola Langa**, a także we wszystkich lepszych handlach zabawek w całej Austrji, lub wreszcie u fabrykantów, **F. Ad. Richter i Sp. w Wiedniu.**

Ceny umiarkowane.

2881 6—15

Dr. Fremonts Selbsthilfe

Dra Fremonta pomoc własna.

Wypraktykowana esencja restaurująca osłabłą siłę męzką. Za nieszkodliwość ręczy się. Skutek niezawodny. Cena flaszki wraz z broszurą dr. Cadelle o chorobach genitaljów zlr. 2·50, broszura sama 50 ct.

Skład główny: Apotheke „zum heil. Leopold" in Wien, I., Plankengasse 6.— We Lwowie, w aptece p. Zygmunta Ruckera.

Choroby nerwów.

Co to są nerwy?

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych**. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i polucje nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemja, bolereumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd. Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak

Dr. Wruna Proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 zlr. 80 cnt.

Składy mają następujący pp. aptekarze: We Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Golichowski, w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz, Jeneralny ajent w Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 2870 8—30

Najodpowiedniejsze podarunki

na

GWIAZDKĘ i NOWY ROK

są do nabycia u

ADOLFA SILBERSTEINA

przedtem 3004 6—0

J. NEUHÖFERA

optyka i mechanika

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9 i róg Sykstuskiej.

Binokle teatralne w najrozmaitszych oprawach i wielkościach, ze 6 i 12 szkłami od zlr. 4 i wyżej, **dalekowidzy** od 1 zlr zacząwszy i wyżej, **binokle polowe** od 7·50, **okulary, cwikiery i lornetki ręczne** w różnych oprawach od 1 zlr. zacząwszy, **barometry metalowe** (aneroidy) od 4 zlr., **termometry** do różnych celów od 30 cnt. i wyżej, **lupy albo szkła powiększające** od 20 ct., **mikroskopy** od 50 ct. do 1·60 zlr., **rajscajgi** od 1 zlr. zacząwszy, **metronomy** od 7 zlr. zacząwszy, **rumkorfy z rurkami Geisslerowskiemi** od 8 zlr. zacząwszy, **latarnie magiczne** od 1 zlr. zacząwszy i wyżej, camera obscura, aparaty do obrazów mglistych, kaleidoskopy, **maszynki elektryczne ze stałym i przerwanym prądem, pudła stereoskopowe z obrazami najnowszej konstrukcji.**

Wszystkie w zakres optyki, mechaniki i fizyki wchodzące artykuły są w największym wyborze. **Wszystkie instrumenta** dla p. **inżynierów, budowniczych, geometrów i leśniczych.**

Urządzenia dzwonków elektrycznych i naprawy takowych w miejscu i na prowincji uskuteczniam z **gwarancją 1 roku.**

Zamówienia z prowincji wysyłam za zaliczką. Towary osobiście kupione lub sprowadzone do 14 dni być odmieni

Oryginalne maszyny do szycia Singera

nie do przewyższenia pod względem dobroci. Zaopatrzone są one w najnowsze udoskonalenia i aparaty, jako też w nowo wynaleziony postument deptakowy, na którym koło i deptak poruszają się na przyrządzie stalowym, co nadaje maszynom ruch jak najcichszy i najszybszy.

Oryginalne maszyny Singera są najprostszemi, najtrwalszemi i najlepszemi maszynami do szycia dla użytku w rodzinie, jak również dla wszelkiego użytku w przemyśle, nadają się więc osobliwie jako

pożyteczny podarunek
na
Gwiazdkę
oraz
na Nowy rok.

W użyciu znajduje się już z górą **6 miljonów** oryginalnych maszyn Singera; w samym roku zeszłym sprzedano 603,292 maszyn, czyli więcej jak trzecią część ogólnej produkcji maszyn na całej ziemi.

Na wszystkich dotychczasowych wystawach światowych, pomiędzy innemi we Wiedniu, w Paryżu, Filadelfji, otrzymały te maszyny najwyższe odszczególnienia, a obecnie znowuż w **Amsterdamie, najwyższą nagrodę**, dyplom honorowy. 3054 4—4

Oryginalne maszyny do szycia Singera sprzedawane bywają po złożeniu małego zadatku na raty tygodniowe jednego guldena, przyczem nauki szycia udziela się **gratis.**

The Singer Manufacturing Comp. New-York, we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.

Prawdziwe tylko z tą marką ochronną:

Huste-Nicht
Gerichtl. geschützt

(Nie kaszlaj).

Ekstrakt słodowy i karmelki L. H. PIETSCHA i Spółki w Wrocławiu.

Uznane przez liczne pisma dziękczynne, wypróbowane i najlepsze jako środek dyetetyczny przeciwko kaszlowi wszelkiego rodzaju, katarowi, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, począwszy od zwykłego kataru aż do suchot. Prócz licznych pism uznania, mamy także podziękowanie J. Excel. feldmarszałka hr. Moltkego.

Flaszka ekstraktu po cnt. 80, złr. 1·50 i 2 złr. Woreczek karmelków po 25 i 40 cnt. 2910 2—0 (1)

Dostać można we Lwowie u Zyg. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", w Brzesku u W. Jawoscheka apt., w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt., w Dobromilu u A. Grotowskiego apt., w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u ...cha apt., w Kańczudze u R. ... apt., w Mostach Wielkich u Ig. ...go apt., w Rozdole u Ed. Korn... apt., w Skawinie u Karola ... apt., w Wojniłowie u E. Stie...t., w Żurawnie u J. W. Toma...ego apt., w Żydaczowie u M. ...a apt., w Tarnopolu u Hermana ... apt. pod „Złotym Orłem" i G...giewicza apt., w Sokalu u Euge...a Wysoczańskiego apt., w Kołomyi ...idorowicza apt.

...szkającym na prowincji

...am **lekcyj buchhalterji** ...ygotowuję do egzaminu w ...odze listownej podług metody za granicą używanej.

A. Pilarski,
dyrektor Towarzystwa Gal. Kasy Zaliczkowej i nauczyciel przy szkole handlowo przemysłowej we Lwowie, (ulica Wałowa l. 2.)

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte

Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 2621 24—0

Geschlechts-Krankheiten
von
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz). Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
„ Souchong czarna	„ 2.	„	2·—
„ Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·—
„ Kasjow	„ 4.	„	4·—
„ Melange de Lond.	„ 5.	„	4·—
„ Pecco	„ 6.	„	3·
„ Karawanowa	„ 7.	„	4·—
„ „ najprz.	„ 8.	„	6·—
„ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3·—
„ „ przed.	„ 10.	„	4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1¼ funt wied. 3 złr. 75 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1·30
Wysiewki „ z najl. herb. „ 1·60

Zamówienia z prowincji wysełające odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 2693 ...0

Musztarda estragonowa
w opakowaniu patentowem
Wiktor Schmidt & Synowie
specjalność wiedeńska
najlepszy gatunek krajowy ⅛, ¼, ½ kilogramowe słoiki, prawdziwe jedynie z firmą i marką ochronną dostać można we wszystkich kramach, oraz w handlach korzennych i delikatesów.

Zastępców
poszukuje poważny hurtowny handel mebli **L. WEINWURM**, Wien, Strozzigasse 17.

Rządca dóbr
młody człowiek, Polak, z ukończoną wyższą akademią rolniczą we Wiedniu i odpowiednią praktyką w kraju, mogący się pochlubić najpiękniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresą **S. W.** poste restante Dżuryn.

Leśniczy
kawaler, posiadający wyższy egzamin państwowy, szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie i kilkuletnią praktykę w pierwszorzędnych majątkach, z bardzo chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w Galicji lub za granicą.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresą **A. M.** poste restante Sanok.

Galicyjski Bank Kredytowy.

KUPON

płatny dnia 1. stycznia 1884
od akcyj galicyjskiego Banku Kredytowego ściągnięty zostanie
po 10 złr. w. a.
jako zaliczka na czysty zysk z roku 1883.
We **Lwowie** przy kasie głównej Banku, zaś w **Wiedniu** w Banku angielsko-austrjackim.
Lwów dnia 28. grudnia 1883 r.
(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.
ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE.
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Fabryka perfum
i wszelkich
środków toaletowych i kosmetycznych
JANA IHNATOWICZA
przy ulicy **Kopernika l. 3**
i Filja przy ulicy Halickiej
róg Wałowej naprzeciw sklepu p. Karola Bałłabana
poleca

Szanownej Publiczności najmodniejsze i najwyszukańsze perfumy, w ozdobnych flakonach, w pięknych i bardzo gustownych pudełkach od 50 cnt. do 10 złr.

Mydło toaletowe
z zapachami:
fiołkowym, różannym, Essbouquet itp. od 30 cnt. do 1 złr.

Wody pachnące
mianowicie:
Lwowska, Krakowska, Warszawska, Ostrowska i KOLOŃSKA,
oraz 2611 6 0
rozliczne przybory toaletowe i kosmetyczne
najprzedniejszej jakości i dobroci
nadające się bardzo na prezenta.
W Krakowie Filia Sukiennice l. 20.

W. STACHIEWICZ i SYN
w Tarnopolu,
przy targowicy końskiej,
polecają P. T. Publiczności swój 2911 7—15
nowo otworzony i w obfity wybór zaopatrzony magazyn
wyrobów złotych, srebrnych, z chińskiego srebra
i zegarków genewskich
po najumiarkowańszych cenach.

1882 — 1882

Zupełnie świeży transport
HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
otrzymał handel
FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA
we Lwowie, Rynek l. 45.

½ kilo herbaty Congo . . . zł. 1·90
½ „ „ Souchong „ 2·30
½ „ „ przedniej „ 3·—
½ „ „ najprzed. „ 4·—
„ „ Pecco „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedniej zł. 3
„ „ „ „ najprzedn. „ 4
„ „ „ „ karaw. 5, 6 i 8
„ „ „ „ żółtej . . zł. 8

Okruchy herbaciane ½ kilo zł. 1·50, najlepsze zł. 1·80.

Ośmioletni stary RUM bremski.
butelka cała . . zł. 1·50 — butelka cała . . zł. 2·30
pół . . „ —·75 — pół . . „ 1·—
ćwierć . . „ —·40 — ćwierć . . „ —·60

Cenniki rozsyłamy franco!
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się
Opakowanie nie się nie liczy!
2134 46—0

1882 — 1882

Prawdziwe paryskie środki prezerwatywne.

Najwyborniejsze z **kauczuku** i **pęcherzy rybich**, podług delikatności po złr. 1, 2, 3, 4 do 5 złr. za tuzin. **Gąbki przezorności** po złr. 2, 3 do 4 złr. za tuzin rozsyła pod **dyskrecją** 3012 3—0

Pierre Moustier, magazyn paryskich specjalności gumowych we Wiedniu, Kärthnerstrasse 14 w bazarze i Freiung 2 w bazarze.

J. REIF, specjalista, w WIEDNIU,
Margarethenstrasse 7, im Bazar, 3162 2—26

Gumowe i rybie pęcherzyki, tylko prawdziwe paryskie tuzin 1, 2, 3, 4; najdelik. 5 złr.
Najdelikatniejsze paryskie gąbki przezorności tuzin 2—3 i 4 złr.
Suspenzorja po 1, 1·50, 2 i 3 złr.
Zresztą także wszystkie inne specjalności dla celów zdrowotnych.

Ekstrakt Oliwy słuchu, jest według orzeczeń lekarskich najniezawodniejszym środkiem do szybkiego wyleczenia nerwowej a nie wrodzonej głuchoty, usuwa szum i strzykanie w uszach, wyciek z uszu itp. najczęściej natychmiast, co poświadcza wiele podziękowań.

Dostać można tylko u **EDWARDA NOWAKA, Wiedeń VI., Kopernikus-Gasse 12.** Cena wraz z przepisem użycia złr. 1·60.

NB. Na znak prawdziwości ma każdy flakon pieczęć **„k. k. Patent-inhaber Wien,"** na co należy dokładnie uważać. 3138 4—0

HANDEL 2612 5—0 2
towarów korzennych, win, herbaty i rumu
KAROLA BAŁŁABANA
we Lwowie, pod „Złotym Kogutem", ulica Halicka l. 23.
Poleca w najprzedniejszych gatunkach:

Likier benedyktynkę prawdziwą ¹/₁ flaszkę	zł.	6·50
„ „ „ ½ „	„	3·50
„ amsterdamski Creme de Thée „	„	4·50
„ „ „ „ Mocca „	„	4·50
„ „ „ „ Noyaux „	„	4·50
„ „ Curaçao „	„	4·50
Absynth szwajcarski „	„	3·50
Cognac vieux Meikowa „	„	2·50
Włoskie Marasquino i Ananas ¹/₁ „	„	1·80
„ „ „ ½ „	„	—·90
Alasz rosyjski „	„	1·50
Esencja punczowa „	„	1·50
Rozolia gdański różnego smaku „	„	1·—
Śliwowica stara „	„	1·20
Starka litewska „	„	1·—
„ bar. Romaszkana „	„	1·50
Likwory amsterdamskie bańka	„	7·—
„ krajowe	„	1·—
Porter angielski butelka 35 ct. i	„	—·68
Rum Jamaika Nr. 1. litra	„	2·20
„ „ „ 2. „	„	1·70
„ Kuba stary	„	1·50
„ Jamaika Nr. 1. ¹/₁ flaszka 1·50, ½ flaszki 75, ¼ flaszkę	„	—·38
„ „ „ 2. ¹/₁ „ 1·20, ½ „ 60, ¼ „	„	—·30
Arac de Goa flaszka	„	1·50

Sezon 1882/3.

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
zupełnie świeży transport.

½ kilo Kongo cesarskiej	zł.	2·20
„ „ Familijnej	„	3·20
„ „ Melange de Moskau	„	4·20
„ „ Emperial	„	5·20
„ „ oryginalnie opakowane Souchong	„	4·—
„ „ Wysiewek własnych wyśmienitych	„	1·70

Na Gwiazdkę i Nowy Rok!

Największy wybór bukietów z robionych kwiatów francuskich, ze suchych traw.

Makartowskie i zupełnie nowe
BUKIETY SOBIESKIEGO.

Robione kwiaty francuskie kwitnące, w doniczkach i jardynierkach, po najtańszej cenie, poleca nowo urządzony handel
EDMUNDA F. RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki l. 10. 3149 4—4

Osłabienie siły męzkiej, choroby nerwów,
skryte grzechy młodości i wyuzdania.

SCHUTZ-MARKE DR. WRUN

Dr. Wruna
Proszek peruwiański
(wytworzony z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedyny, i jedynie nadaje się ku temu, ażeby usunąć wszelkie osłabienie członków płodnych i rodnych, a temsamem u mężczyzn impotencję, a u kobiet niepłodność. Proszek peruwiański skutkuje także niezawodnie na bezsilność, powstałą przez ubytek soków i krwi, jakoteż we wszelkich fazach osłabienia w skutek wyuzdanego życia, onanji i polucyj nocnych (tej jedynej przyczyny impotencji), dalej przeciwko wszelkim chorobom nerwów, jakoto: osłabienie umysłu, niknięcie siły fizycznej, boleść w krzyżu i p...cierzu, migrenie, znużenie, brak humoru, uporczywe zatwardzenie, nerwowe drżenie rąk i nóg, anemja i t. d. 2754 12—...

Wszystkich powyżej wymienionych chorób nie leczy żaden in... znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładności... jak Dr. Wruna proszek peruwjański; nieszkodliwość poręczona.

Cena jednego pudełka z dokładnym opisem 1 zł. 80 ct.

Składy u następujących pp. aptekarzy: We Lwowie; Z. Rucker... Piotr Mikolasz, apteka pod „Gwiazdą"; Kraków: W. Redyk; Czerniowce: J. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz. Ajent jen. we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14.

Środki lecznicze.

Creme de beauté pasta piękności, środek usuwający wszelkie wyrzuty, jako to piegi, plamy i t. d. Cena dozy 7... cnt.
Gastrophan, niezawodny środek przy cierpieniach żołądkowych, wzma...nia budzi trawienie. Cena 60 cnt.
Gichtfluid, ważne dla cierpiących na reumatyzm, jak niemniej dla tych wsz... którzy cierpią ból twarzy, albo mają migrenę, ból biedrny, strzyka... uszach, reumatyczny ból zębów, ból krzyży i stawów, kurcz, ogólne osłabien... muszkułów, drżenie, zesztywnienie członków, ból w zaskorupionych rana... i t. d. Cena flaszeczki 50 cnt.
Proszek przeciw poceniu się nóg, usuwa w zupełnie nieszkodliwy sposób p...cenie się nóg, jako też z tem wszelkie następstwa. Cena pudełka 50 cnt.
Proszek przeciw molom, z bardzo przyjemnym zapachem. Cena pudełka 75 c...
Regenerateur, zupełnie nieszkodliwy środek, by kolor ciemny włosom przywr... Cena 1 złr. 50 cnt.
Woda salicylowa do ust, usuwa wszelkie cierpienia zębów i dziąseł. C... flaszeczki 50 cnt.
Woda wzmacniająca i pobudzająca porost włosów, a zarazem nieomy... środek przeciw łuszczkom. Cena flakonu 1 złr. 2874 5—...

Główny skład rozsyłki w aptece w Wilamowicach
FR. SCHNEIDRA.

Płeć. Głównym z warunków piękności jest płeć piękna. Nawet i ...ładnie uformowana twarz może nas zachwycić, jeżeli płeć t... jest bez nagany. Ale także i najregularniejsza piękność wtedy dopiero dostatecznie jest cenioną, jeśli czystość, połysk i młodzieńcza świeżość skorę i płeć zdobi. U niezliczonej ilości dam ginie pr...tensja do piękności, jeśli płeć nie jest świeżą. Aby się piękną, świeżą płcią cieszyć aż do późnego wieku, potrzeba używać przez wiele powag jak prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jünger, dr. Raudnitz, poleconego **dr. Lengiela balsamu brzozowego**, który od 14 lat tysiące ludzi skutecznie używa. Ten ulubiony kosmetyk płci, przez szkodliwe bielidła, namiętności, albo przez inne przyczyny zepsuty, nawet i przez ospę zniszczony naskórek zupełnie przywraca. Skóra zwiędła i suchastaje się znowu świeżą, gładką, otrzymuje miły koloryt, co szczególnie dla starszych pa... i panów jest pożądanem. Ze prócz **balsamu brzozowego dra Lengiela** nie ma żadnego lepszego i pewniejszego środka do upiększenia i zachowania skóry, wszyscy, którzy go próbowali, przyznają. — Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct.

Dostać można we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera pod „Srebr. Orłem"; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. „pod Opatrznością." 2630 23—0

Najlepszy i najtańszy środek
do ochronienia się od przeciągu!
Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drz...
biale i brązowe w różnych grubościach.
Kit do okien, Gi...
jak również
uniwersalne smarowid...
nieprzemakalne do bucików,
Smarowidło podeszwochron...
poleca
HÜBNER i HANK...
we Lwowie.
Własny wyrób masy do zapuszcza...

...ki. ... z fabryki cesarskiej. ... I. Związkowa Drukarnia we Lw...